

Nr 106 Rok 2018

Słowo Nadziei

Słowo Boże nie może być naruszone (Jan 10:35)



Pascha, czy Pamiątka śmierci Jezusa?

„Dlaczego ludzie nie słuchają Boga?

„Bojaźń Boga jest początkiem mądrości i tylko głupcy gardzą mądrością i karnością. Synu, słuchaj zawsze napomnień ojca i nie lekceważ pouczeń matki, bo są niczym wieniec piękny na twej głowie albo łańcuch kosztowny na szyi” (Przyp. 1:7-9BWP). Aby zachować właściwą bojaźń Bożą, potrzebna jest mądrość z góry, od Boga.

Izraelici pokładali ufność w sobie i swej religii, mimo to Bóg nieustannie wołał do nich: „Nadstawcie swoich uszu i zechciejcie przyjść do Mnie, posłuchajcie, a na pewno ocalicie swe dusze. Ja zaś chcę zawrzeć z wami przymierze odwieczne, przymierze dobrodziejstw obiecanych Dawidowi” (Iz. 55:2,3 BWP). Niestety: „Wół rozpoznaje własnego pana i osioł żłób swego właściciela. Tylko Izrael nie uznaje nikogo, niczego mój lud nie rozumie” (Iz. 1:3 BWP).

Tylko głupcy gardzą mądrością i karnością. Człowiek pokorny, łagodny i cichy jest skory do słuchania. Pan Jezus sam powiedział o sobie: „bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mat. 11:29 BT). Nasz Pan nie szukał chwały swojej, ale Tego, który Go posłał.

Człowiek łagodny, to człowiek szczęśliwy, z którym inni pragną przebywać. „Szczęśliwi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem będą nasyceni. Szczęśliwi miłosierni, albowiem dostąpią miłosierdzia. Szczęśliwi czystego serca, albowiem będą oglądali Boga” (Mat. 5:6-8 BP).

Izrael był pewny siebie, pokładał ufność w sobie i nie do końca zrozumiał dlaczego wybrał ich Bóg: „Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgnął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów. Lecz w miłości swej ku wam i dlatego, że docho-

wuje przysięgi, którą złożył waszym ojcom, wyprowadził was Pan mozną ręką i wyba-
wił cię z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego. A tak wiedz, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysięcznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym, którzy go mi-
lują i strzegą jego przykazań” (5 Mojż. 7:7-9).

Wynosili się ponad innych mówiąc: „Je-
steśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie
byliśmy poddani w niczyją niewolę” (Jan 8:33 BP). „Rzekł do nich Jezus: Gdybyście
byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili
czyny Abrahama” (Jana 8:39 BP). Często Żydzi powoływali się na swych duchowych przywódców, ale kiedy jeszcze żyli, nie mogli znieść ich nauczania i do tego nawiązał Pan Jezus: „Przez to sami przy-
znajecie, że jesteście potomkami tych,
którzy mordowali proroków” (Mat. 23:31 BW).

Nic się pod tym względem nie zmieniło: „Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu
może być prorok lekceważony” (Mat. 13:57 BP). Tak jak wtedy, tak i dziś, słowa apostoła cały czas są aktualne: „Albowiem
przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścier-
pią, ale według swoich upodobań nazbie-
rają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho
lechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwró-
cą się ku baśniom” (2 Tym. 4:3,4 BW).

Kiedy Piłat chciał uwolnić Jezusa: „Od-
powiedzieli mu krzykiem: Ukrzyżuj Go!
Piłat odparł: Cóż więc złego uczynił? Lecz
oni jeszcze głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj
Go!” (Marka 15:13,14 BW). Wydali wyrok na tego, na którego z utęsknieniem czekali. Jednak nie wszyscy zaparli się Chrystusa, ale jak zawsze, są to ludzie nie liczący się w społeczności.

Przez proroka Jeremiasza Bóg mówił do tego narodu: „*Otóż teraz wy dopuszczacie się dokładnie tego samego mówi Pan. Przemawiałem do was już tyle razy, ale wyście Mnie nie słuchali. Wołałem do was głośno, ale nie odpowiadaliście. (...) Odrzucę was sprzed mojego oblicza, tak jak już odrzuciłem wszystkich waszych braci i całe pokolenie Efraima*” (Jer. 7:13-15 BW). „*U tego, kto odwraca ucho, aby nie słyszeć nauki, nawet modlitwa jest ohydą*” (Przyp. 28:9BW). „*Dlaczego nie przyjmujecie mojej mowy? Bo nie potraficie słuchać mojego słowa*” (Jan 8:43 BP).

Często słuchając, nie słyszymy, ponieważ wymagałoby to z naszej strony wiele zmian. Słowo Boże jest pisane Duchem Bożym i przez tego samego Ducha może być zrozumiane. Intelkt tu niewiele pomoże. Apostołowie kochali swego Pana, ale do pewnego czasu nie rozumieli Go.

Kiedy Zakon Mojżeszowy wypełnił się i w życie weszło Nowe Przymierze, które kieruje się innymi zasadami, **to**: „*I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znają mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich*” (Jer. 31:34 BWP).

Po zmartwychwstaniu Jezusa i przed Jego wstąpieniem do nieba: „*otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma. I rzekł im: Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać*” (Łuk. 24:45,46 BW). Wtedy: „*Ucniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie*”. (Jan 2:17 BW).

Duch Prawdy wprowadza „*we wszelką prawdę*” (Jana 16:13 BW). Ale aby ten Duch zaczął działać, musimy się odrodzić duchowo, jak to zapowiedział Pan Jezus: „*powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego*” (Jana 3:5 BW). Jakub

ostrzega aby: „*nie sprzeciwiać się kłamstwem prawdzie*” (Jak. 3:14b BW). **Jeśli mamy** usłyszeć głos Boży, musimy oczyścić swój umysł z wszelkich ludzkich nauk (Mat. 15:9), które zagłuszają Ducha Prawdy. Znamy to dobrze ze swego życia, znaliśmy komentarze Strażnicy, ale Biblia była dla nas martwą literą, a nie Duchem ożywiającym. Niewolnik przekonywał:

„*Czytanie samej Biblii prowadzi do pograżania się w ciemnościach, a czytanie samych publikacji Towarzystwa Strażnica, bez zaglądania do Biblii prowadzi do poznania Słowa Bożego*”.

Strażnica z 15 września 1910 s 198

„*Kto nie nawiąże kontaktu z tym kanałem łączności, którym się posługuje Bóg, ten nie zrobi postępów na drodze życia, niezależnie od tego, jak często by czytał Biblią*” **Strażnica 18/1982 s ak. 19 ak 4**

Nie podłączajmy się już do żadnego „kanału”, bo sam „niewolnik” doszedł do wniosku, że tym „kanałem” płynie wszystko z wyjątkiem czystego Słowa Bożego i kazał swoje cudowne prawdy zniszczyć – i słusznie, szkoda tylko tych głosicieli, którzy stali się ofiarami tej herezji.

Byliśmy przekonani, że wykładamy ludziom Biblię, w gruncie rzeczy cytowaliśmy im *niewolnika Strażnicy*. Byliśmy tymi, o których pisze apostoł Paweł: „*Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną; bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu*” (Rzym. 10:2,3 BT).

Pan Jezus widział naszą gorliwość, co prawda nierozsądną, **dlatego** zapukał do naszego serca i wyzwolił nas **z** niewoli nauk ludzkich (Gal. 5:1 BW). Wygraliśmy bitwę, ale wojna trwa nadal: „*Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chry-*

stusie Jezusie, prześladowanie znosić będą”(2 Tym. 3:12 BW). Tylko to co jest zapisane w Biblii ma wartość, resztę traktujemy tak, jak apostoł Paweł: „*I naprawdę uważam za stratę to wszystko w porównaniu z najwyższą wartością, jaką jest poznanie Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Właśnie dla Niego wybyłem się tego wszystkiego i uważam to za śmieci*” (Filip. 3:8 BP).

Nie rozumieć czegoś to nie wstyd, raczej wstydem jest głosić wbrew prawdzie. Dlatego weźmy sobie do serca te słowa: „*każdy człowiek winien być chętny do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu*” (Jak 1:19 BW). „*O, Panie, u Ciebie szukam schronienia, nie dopuść, bym kiedykolwiek był pohańbiony*”. (Psalm 71:1 BW).

Są różne rodzaje słuchania. Słuchanie z poczuciem wyższości, słuchanie obojętne, a także wymuszane chwilowo przez niemożliwość dojścia do głosu, **jak również takie, które powoduje, że się obrażamy**. Dlatego Pan Jezus koryguje nas i mówi: „*Uważajcie więc, jak słuchacie*” Łuk. 8:18. „*Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa*” (Hiob 33:14 BW). Przez niesłuchanie udaremniamy swoją wieczność: „*Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych*” (Mat. 22:14 BW).

„*Napisane jest bowiem u Proroków. Wszyscy oni będą uczniami Boga. Każdy, kto słucha Ojca i przyjmuje Jego pouczenia, przyjdzie do Mnie*” (Jan 6:45BW). Pan Jezus w **ten sposób** zacytował słowa z Izajasza 54:13 „*I wszyscy twoi budowniczowie będą uczniami Pana*”.

Trzy rzeczy za które Bóg szczególnie karał Izrael, to: bunt, bałwochwalstwo i nietrwanie w Słowie. Nieraz pytam wierzących, co byś wykorzystał z dzisiejszego kazania jako argument, gdybyś miał komuś głosić

Ewangelię? Wczoraj zadzwonił jeden brat, który szuka społeczności i słuchał kazania, ale tak naprawdę nie zrozumiał o czym ten pastor mówił. Odczytał chyba dwa wersety i to jeszcze oderwane od siebie tematycznie. Grał na emocjach i opowiadał rzeczy, które niczego nie uczyły.

Co prawda, kiedy w Organizacji **wykłada-no** jakąś eschatologiczną teorię, **mimo** że była nie biblijna, **to omawiano** jeden temat. Nie można powiedzieć, że w Organizacji wszystko było niezgodne z Biblią.

Kiedy poruszano temat bałwochwalstwa, życia w rodzinie, zasady moralne, wychowanie dzieci, nie było się **do** czego przychodzić. Jestem zapraszany do różnych kościołów aby opowiadać jakie było życie u Świadków Jehowy, wielu czuje się zawiedzionych, ponieważ oczekiwali, że będę im opowiadał o „górze trupów” i „morzu krwi”.

Niektórzy opowiadają mi, że znają świadków, którzy dostali pieniądze za głoszenie, bo jak do nich poszli to ich status materialny znacznie wzrósł. Znam takich głosicieli, ale ich stopa ekonomiczna podniosła się, ponieważ odrzucili palenie papierosów, picie alkoholu, rzetelnie przyłożyli się do pracy, co spowodowało, że niektórzy nawet wybudowali sobie dom.

Gdyby „niewolnik” nie odszedł od Słowa, nie byłoby potrzeby opuszczać ich **szeregów**. Kilka starszych prowadziło dany zbor, który liczył około 100 osób i pracę tę wykonywali społecznie. Każdy z nich miał rodzinę i pracował zawodowo. Aby utrzymać się na **przywileju** starszego, musieli wypracować co najmniej dwa razy więcej godzin co przeciętny głosiciel. Prócz tego należało przygotować się do zebrań, wizyt pasterskich i **innych zajęć**, z kalendarzem i zegarkiem w rękę.

Kazania tematyczne

Pan Jezus i apostołowie zawsze przedstawiali dany temat do końca. Gdy zaczęła po

zborach szerzyć się herezja o zmartwychwstaniu, apostołowie nie przechodzili koło tego obojętnie, ale z całą mocą **to** prostowali. Prostując drogi Pańskie w tym temacie nie opierali się na łazarzu i bogaczu, ale na (1 Kor. 4:15:23-51; 1 Tes. 4:3-18; Jana 5:28,29; Obj. 11:15-19). Wersety te tłumaczą następne wersety i nie jest potrzeby nasz komentarz, ale odczytanie wszystkich wersetów na dany temat.

Wiele religii uczy, że zaraz po śmierci człowiek idzie do nieba, opierają to na Łukasza 23:43 *„Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju”*. Przecinek nie ma tu nic do rzeczy, ponieważ kiedy pisano tę Księgę nie używano wtedy znaków interpunkcyjnych.

Komentarz do (Łuk 23:43) dał sam Pan Jezus. Kiedy zmartwychwstał po trzech dniach, powiedział do Marii: *„Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego”* (Jana 20:17 BW). A w innym miejscu czytamy, że Pan Jezus wstąpił do nieba po 40 dniach: *„dał liczne tego dowody, ukazując się im przez czterdzieści dni i mówiąc o Królestwie Bożym”* (Dzieje 1:3 BW).

Tymi wypowiedziami obalił naukę wielu wyznań, które głoszą, że ludzie po śmierci idą od razu do nieba, **ale** czy źli od razu idą do piekła? A co zrobimy z nauczaniem apostoła Pawła, który zapisał: *„Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciełe, dobre czy złe”* (2 Kor. 5:10 BW). Takie nauczanie nie jest zgodne z tym, czego nauczał Pan Jezus i apostołowie. Dopiero podczas powtórnego przyjścia weźmie tych, którzy są Jego, do siebie *„A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i*

wy byli” (Jana 14:2,3 BW). Pierwsze zmartwychwstanie będzie miało miejsce podczas Paruzji Jezusa Chrystusa, której jeszcze nie było. Tego samego naucza ap. Paweł: *„A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia”* (1 Kor. 15:23 BW).

Jakim prawem człowiek bez Sądu Chrystusowego może kogoś wysyłać do nieba? Takie postępowanie jest nieposłuszeństwem i odrzuceniem Słowa Bożego (2 Kor. 5:10). Temat zmartwychwstania jest tylko jednym z wielu, od których odstąpiono.

Nauczają się, że nie możemy utracić zbawienia, że nie będziemy przechodzić *Wielkiego Ucisku* i że ciało i krew Chrystusa doznaje Transsubstancjacji - przeistoczenia. Kto poniesie odpowiedzialność za tych ludzi, którzy pogubili się w tym co jest nauczaniem ludzkim, a co biblijnym? Jakież wielki przywilej spotkał uczniów Chrystusa, których uczy Duch Prawdy przez Słowo zapisane w Biblii.

Pan Jezus był i jest chlebem z nieba. Odrzucając Jego nauczanie możemy utracić życie na wieki. Pan przypomina skąd i po co przyszedł tu na ziemię. *„A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”* (Jan 12:32 BW).

Kto wierzy, ma życie wieczne

„Nie oznacza to, że ktoś widział Ojca. Tylko Ten, kto przyszedł od Boga, widział Ojca” „*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy, ma życie wieczne*”. (Jana 6:46,47 BW). Pan Jezus w tych słowach uczy i przekonuje, że do zbawienia nie prowadzą nasze uczynki, ponieważ: *„Wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy więdniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr”* (Izajasz 64:6 BW). Pan Jezus powiedział: *Kto wierzy, ma życie wieczne*”.

Nie uzależnił zbawienia od przestrzegania Prawa, czy przynależności kościelnej, ale od szczerej wiary, która nas popycha do dobrych uczynków. Ileż wojen religijnych, ileż niewinnych ofiar padło z powodu nieuznania filozofii danej religii.

Ludzie religijni uważają, że jeśli nie należymy do ich wspólnoty, to nie możemy być Chrystusowi. Wczoraj słuchałem jednego księdza, profesora katolickiego jak przekonywał, że pełnię zbawienia można osiągnąć tylko w ich religii. Baptistom dał jakąś szansę ponieważ należą do Ekumenicznej Rady Kościołów.

Innego zdania jest apostoł Paweł, który nie należał do tej Rady, ale napisał: „*Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteście, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili*” (Efez. 2:8-10 BW).

Wspomniany ksiądz profesor ani razu nie odniósł się do Słowa Bożego, ale cytował Papieży, biskupów i katolickich wizjonerów, którzy głoszą sprzeczne wizje. Niektórzy głoszą, że byli w piekle - po co? Czyżby się tam wybierali? Czy po to się to opowiada aby postraszyć ludzi? Wiara nie rodzi się ze strachu, ale poznania Słowa (Rzym. 10:17). Apostoł Paweł jako człowiek nieba: „*został uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba. (...) został uniesiony w zachwyceniu do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać*” (2 Kor. 12:2-4 BW).

Pan Jezus i apostołowie kładą nacisk na miejsce, o którym napisał apostoł Paweł: „*Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa*” (Filip. 3:20 BW). Gdyby ów profesor chodził z Jezusem miałby podobny problem jak apostoł Jan, kiedy przy-

szedł ze skargą do Jezusa, że pewni ludzie, którzy nie chodzili z nimi, a ośmielali czynić takie rzeczy:

„*Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami*” (Marka 9:38 BW). Odpowiedź Mistrza musiała zaskoczyć Jana: „*Lecz Jezus odrzekł: Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody*” (Mar. 9:39,40 BW).

W innym miejscu Pan Jezus dodał: „*Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich*” (Mat. 18:19,20 BW). Nie **byli** zebrani w imię jakiegoś kościoła czy organizacji, ale **w imię** Jezusa Pana. My też wyszliśmy z Organizacji nie dlatego, że byli tam źli ludzie, wprost przeciwnie. Musieliśmy odejść nie ze względu na tych ludzi, ale z powodu tego, że niewolnik odszedł od nauczania Pisma Świętego. Dlatego nie jest nam obojętne, kto i co próbuje nas uczyć.

Zgodnie z poleceniem Pana Jezusa spotykamy się nieraz w dwie lub trzy osoby. Wiele sióstr i braci opowiada, że czują się na tych spotkaniach zbudowani i zachęcani, ponieważ nie **propaguje** się tam nauk jakiejś religii, **szczególnie jeśli** odeszły od nauczania Biblii, **bo tak samo zrobił** „niewolnik”.

Często religianci zapominają o przestrodze Jezusa” „*Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni*” (Mat. 7:1 BW). Ci ludzie nie lubią tych słów Pana Jezusa z Marka 9:38-40, oraz z Mat. 18:19,20 i koniecznie chcą

nas gdzieś wepchnąć! Pytają, a gdzie są wasi starsi? Kiedy otworzymy List do Tytusa, czytamy tam: „*Pozostawiłem cię na Krecie w tym celu, abyś uporządkował to, co pozostało do zrobienia, i ustanowił po miastach starszych, jak ci nakazałem*” (Tyt. 1:5 BW). Biblia nie podaje nam, kto i kiedy zaniósł dobrą nowinę na Kretę. Apostoł Paweł zaraz po nawróceniu tamtych ludzi, nie ustanawiał ich starszymi, ponieważ **najpierw** musieli uporządkować poznanie Słowa. Tym bardziej, że na Krecie głoszone były różne herezje, które zatruwały lokalne Zbory.

Apostoł Paweł podał Tytusowi jakimi kryteriami mieli cechować się starsi Zboru: „*Którzy trzymają się prawowiernej nauki, aby mógł zarówno udzielać napomnień w słowach zdrowej nauki, jak też dawać odpór tym, którzy jej się przeciwstawiają*” (Tyt. 1:6-9; patrz 1 Tym. 3:1-8).

Kiedy tacy bracia pojawiają się w danej grupie, są powołani na starszych. Coraz więcej z organizacji wychodzi braci, którzy byli tam starszymi zboru. Jako byli starsi z Organizacji są dobrze przygotowani do tej służby i to nie tylko teoretycznie, ale praktycznie. Kiedy odrzuca nauki niewolnika i zaczyna trwać w nauce apostołskiej (Dz.Ap. 2:42) **będą** dobrymi pracownikami na niwie Pana.

Trzeba nam wrócić do Zborów domowych, a nie organizowaniem nowych denominacji. Nie wolno nam zapominać o radzie jakiej ap. Paweł udzielił Tymoteuszowi: „*Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają*” (1 Tym. 4:16 BW).

Sporo ludzi odchodzi z różnych religii z powodu odstępstwa tych kościołów od Biblii (2 Tym. 3:16,17). Dlatego zakładając Zbory Domowe trwajmy w nauce apostołów (Dzieje 2:42). Wskazana jest braterska przyjaźń, a niekoniecznie ludzkie

dogmaty. „*Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli*” (Gal. 5:1).

„Ja jestem chlebem żywota.

Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali” (Jana 6:48-49 BW). Mamy: „*chłubić się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładać ufności w ciele*” (Filip. 3:3 BW). „*Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele*” (2 Kor. 4:10 BT).

Kiedy padamy na kolana, zniechęceni, pamiętajmy, że Pan Jezus wziął na siebie nasze życie, nasze walki i nasze zmagania. ON pragnie z nami nieść ten ciężar i woła: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie*” (Mat. 11:28-30 BW).

Jarzmo Chrystusa jest miłe, a brzemień lekkie, nie takie jak nakładają ludzie: „*Bo wiążę ciężkie brzemiona i kładę na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć*” (Mat. 23:4 BW); (Hebr. 4:15,16 BW).

„*Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata*” (Jan 6:51 BW). Karm tym chlebem swój umysł i swoje serce. Im więcej w nas Słowa i modlitwy, tym jesteśmy mocniejsi i mniej podatni na pokusy.

Nigdy nie zapominajmy, że Pan Jezus wziął na siebie to, czego sami unieść nie możemy: „*Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu*” (1 Jana 1: 7 BW).

„Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba”

Uczeni w Piśmie i Faryzeusze bardzo pilnie przyglądali się nauczaniu i życiu Jezusa. Mesjasz, zgodnie z prorocत्वami, miał przyjść z dynastii królewskiej Dawida, ale Jezus nie urodził się w pałacu, ale w szopie pasterskiej i wychowywał się w niezbyt bogatej rodzinie. Wyuczył się zawodu cieśli, tak jak Jego przybrany ojciec - Józef. On i Jego uczniowie: „byli to ludzie niewykształceni i prości (Dzieje 4:13), co w oczach Faryzeuszy dyskwalifikowało ich.

Niestety tak jak wtedy, tak prawie przez cały okres chrześcijaństwa: „*Na miejscu Mojżesza zasiedli uczeni w piśmie i faryzeusze, którzy „wiążą wielkie ciężary i wkładają je ludziom na barki, sami zaś nie chcą ich ruszyć swoim palcem”* (Mat.23:2,4 BW). Owocem ich rządów są kościoły pozbawione Ducha i Słowa, które z tego powodu cały czas się dzielą.

Zamiast opierać się na Piśmie Świętym, opierają się na wątpliwych ‘prorocत्वach’, które odbiegają od nauczania proroków, Pana Jezusa i apostołów. Pocieszające jest to, że w wielu kościołach są ludzie, którzy: „*z drżeniem odnoszą się do mojego słowa*” (Izajasz 66:2 b BW).

Szkoda, że nie mają wpływu na nauczanie. Działanie Ducha Bożego w różnych denominacjach zastępuje się psychologią i filozofią, które są w opozycji do Biblii: „*Bacście, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie*” (Kol 2:8 BW).

Apostoł Jan zapisał spotkanie Pana Jezusa z uczonymi Piśmie i faryzeuszami. „*w synagodze w Kafarnaum*” (Jan 6:59 BT). Zechciejmy przenieść się do tamtego czasu i miejsca: „*Wtedy Żydzi poczęli szemrać*

przeciwko Niemu, ponieważ powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba. I mówili tak: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc może On teraz mówić: Ja zstąpiłem z nieba” (Jana 6:41,42 BP).

Choć Żydzi z utęsknieniem wyczekiwali na Mesjasza, niestety z pobudek nacjonalistycznych, odrzucili Tego, który przyszedł ich wyzwolić i nie tylko z niewoli rzymskiej, ale z grzechu i śmierci. Co prawda czynił znaki i cuda, ale według nich był za delikatny aby obalić bezwzględny reżim rzymski, ponieważ głosił: „*Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!*” Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! (Mat. 5:37-40BT).

Kiedy Pan Jezus powiedział Żydom, że przyszedł z nieba zaczęli szemrać - Jezus uspakajał ich: „*Przestańcie szemrać między sobą*” (Jana 6:43BP). Ale oni zawsze mieli dobry „wywiad” i osądzili Jezusa na podstawie Jego pochodzenia: „*Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Filip na to: Pójdź i zobacz!*” (Jana 1:46 BW). Filip nie przekonywał Natanaela, ale zachęcił Go, aby sam poszedł i zobaczył co czyni i głosi Jezus.

Jak wiadomo, człowiek zmysłowy nie pojmuje Pisma (1 Kor. 2:12-15) i zamiast słuchać co się do niego mówi, szuka jak obalić dane twierdzenie. Apostoł Paweł spotykał takich ludzi i zachęcał ich: „*Abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano*” (1 Kor. 4:6 BW).

Kiedyś odwiedził mnie jeden brat, który nasłuchiwał się różnych kaznodziejów

eschatologii. Wysłuchałem Go i razem staraliśmy się zweryfikować Jego nauczanie w świetle Biblii. Kiedy upadał jeden temat po drugim - powiedział: że tak wszystko miał poukładane, a ja mu wszystko rozwalilem. Ja czy Biblia - zapytałem?

Niedobrze jest, kiedy wszystko bezkrytycznie przyjmujemy. Musimy nauczyć się mówić **nie**, wtedy kiedy danej nauki nie ma w Biblii, lub tekst jest wyrwany z kontekstu.

Pan Jezus przychodząc z nieba na ziemię wiedział kogo spotka i co Go czeka. Będąc w ludzkim ciele przez 33 lata wiedział czym jest głód, ból i odrzucenie. „*A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą*” (Hebr. 2:18; Hebr. 4:14-16 BW).

Pocieszające jest to, że nie przyszedł tylko do Żydów, aby ich wyzwolić z niewoli rzymskiej, ale zbawić wszystkich, którzy Jemu i w Niego uwierzą (Jan 3:16). „*Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dzie dziecem wszechzręczy, przez którego także wszechświat stworzył*” (Hebr. 1:1,2 BW).

Bóg wysyłał wielu proroków, jednak największe Boże poselstwo przyszło do nas przez Cieślę z Nazaretu, ale Żydzi Go odrzucili. Przed Piłatem zaparli się swego króla, który przyszedł z nieba i zaszantażowali Piłata, że: „*oni nie mają króla, ale Cezara* (Jan 19:12-15).

Żydzi byli pochłonięci swoimi sporami i niekończącymi się dysputami, dlatego nie bardzo mieli ochotę rozmawiać merytorycznie o prorocत्वach, po to, aby poznać Boży plan.

Głoście śmierć Pana do czasu, aż On przyjdzie 1 Kor. 11:26

Apostoł Paweł w tych słowach przypomina nam, że zawsze powinniśmy myśleć i dziękować za to, co Pan Jezus uczynił dla nas i **pamiętać o** Jego powtórnym przyjsciu. „*Ale czy Syn Człowieczy, kiedy przyjdzie, znajdzie wiarę na ziemi?*” (Łuk. 18:8 BW).

Nie zapominajmy, że: „*Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe*” (Rzym. 10:17 BW). „*Aby serca wasze były utwierdzone, bez nagany, w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi jego świętymi*” (1 Tes. 3:13 BW).

Niestety dość często słyszy się od rozmówców, kiedy ich nauczanie nie wytrzymuje krytyki Biblii - odpowiadają: a czy to jest takie ważne, że „porwanie” będzie miało miejsce na początku, w trakcie, czy pod koniec *Wielkiego Ucisku*?

Jak widać dla niektórych nie ważne jest to, przed czym ostrzegał Pan Jezus: „*Pojawią się bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, tacy, którzy będą nawet czynić wielkie cuda i znaki, aby wprowadzić w błąd, gdyby to było możliwe, nawet wybranych. Tak więc zapowiedziałem wam to z góry.*” (Mat. 24:24,25 BT). Czy wiesz co zapowiadał Pan Jezus o swoim drugim przyjsciu?

W Gdańsku 4 marca 2018 roku u Baptystów zorganizowano konferencję eschatologiczną, z czego się cieszę. Ale po rozmowie z kilkoma osobami, które na tej konferencji były **zrozumiałem, że** niewiele zyskały, ponieważ przedstawiono różne wersje np. Millenium.

Jedna osoba, która w trzecim pokoleniu jest wierzącą powiedziała, że po raz pierwszy usłyszała o Millenium. Po co tym ludziom przedstawiano nie biblijne nauki, skoro nie znają prawdziwej? Po drugie, czy tych tematów nie powinno głosić się na

bieżąc, np. co drugą niedzielę w Zborze? Przecież Chrystologia jest główną nauką Biblii i rozpoczyna się od 1 Mojż. 3:15 a kończy się na Objawieniu 22:21. Dlaczego pomija się najważniejszą naukę Pisma Świętego?

Głosi się, że Księga Objawienia jest Księgą symboli, czy wobec tego, nic co w niej jest zapisane nie wypełni się literalnie? Pewnie dlatego tak wielu jej nie czyta, choć Pan Jezus to powiedział: „*Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski*” (Obj. 1:3 BW).

Nie tylko Księga Objawienia zapowiada wiele proroctw dotyczących *Wielkiego Ucisku*, ale czynią to prorocy i apostołowie. Apostoł Paweł ostrzega, że przed pojawieniem się antychrysta dojdzie do globalnego odstępstwa. „*Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwszej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia*” (2 Tes. 2:3 BW).

To nie eschatologia miesza, ale jej brak, ponieważ eschatologia, inaczej proroctwa biblijne, są jak mapa, która poprawnie odczytana doprowadzi nas do celu.

Przecież ani prorocy, ani Pan Jezus, ani apostołowie nie mieszają ludziom w głowach głosząc o *Wielkim Ucisku*, *Milennium*, czy *Nowym niebie i Nowej ziemi*? Wypowiadane przez nich proroctwa, nie tylko zapowiadają błogosławieństwa, ale chronią nas przed zwiedzeniem.

Zamieszanie biblijne czynią różni nauczyciele, którzy wmawiają wiernym, że nie będą przechodzić *Wielkiego Ucisku*, a Pan Jezus mówi odwrotnie: „*A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni*” (Mat. 24:21,22 BW).

To, że wierni będą przechodzić *Wielki Ucisk* świadczą te słowa: „*dozwolono mu*

[antychrystowi] wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami, i językami, i narodami.” (Obj. 13:7,8; 2:10BW).

Kto poniesie odpowiedzialność z wielu wierzących, którzy uwierzyli swym nauczycielom, **bo** na początku *Wielkiego Ucisku* nie zastaną Pana Jezusa, ale antychrysta, z *wielkimi znakami i cudami*?

Nikt nie oczekuje na prześladowania, ale jeśli tak Bóg postanowił, to tak będzie, dla naszego dobra i Bożej chwały. A zatem odrzucmy ludzkie nauki, a uchwycmy się Bożego Słowa, które nigdy nas nie zawiedzie.

Niczym nie różnimy się od Żydów, którzy próbowali poddanym narzucić swoje zdanie, natomiast sami byli nieskorzy aby posłuchać Pana Jezusa. Jednym powiedział, że szukali własnej chwały, a nie odpowiedzi biblijnych: „*Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?*” (Jan 5:44 BW).

Do innych powiedział: „*Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości*” (Jana 6:26 BT). Pan Jezus nikogo nie ciągnął za sobą na siłę. Kiedy wielu zgorszyło się Jego mową, zwrócił się do apostołów: „*Czy i wy chcecie odejść? Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego*” (Jana 6:67,68 BW).

Trzecia grupa, szła z Jezusem, aby się czegoś nauczyć i iść w Jego ślady. To o nich Pan powiedział: „*Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym*” (Jan 6:44 BP).

Tymi słowami Pan Jezus mówi, że od nas samych **niewiele** zależy. Zminimalizował nasze wysiłki i zaszczyty. „*Faryzeusze,*

którzy byli chciwi i naśmiewali się z niego” (Łuk. 16:14 BW). Z pewnością nie odmówiliby przyjęcia czeku, tylko dlatego, że włożono go do niezbyt ładnej koperty. Niestety ludzie bardziej zwracają uwagę na opakowanie, niż na to co jest w środku.

Dlaczego ludzie nie uczą się?

Mamy tu zapisaną wspaniałą radę: „*Nie bądź pochopny w słowach, a serce twe niechaj nie będzie zbyt skore, by wypowiedzieć słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi! Przeto niech słów twoich będzie niewiele*”. (Koh. 5:1 BW). Apostoł Piotr dodał do tych słów: „*Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże*” (1 Piotra 4:11 BW).

Bóg uczy nas przez swoje Słowo i pokazuje, że zbawienie ma zarówno Bożą, jak i ludzką stronę. Zbawienie przychodzi od Boga, ale my musimy na nie odpowiedzieć! Pan Jezus był i jest *chlebem z nieba i chlebem życia*. Odrzucając Pana życia, możemy utracić życie wieczne.

Zbawca cały czas przypomina skąd i po co przyszedł tu na ziemię. „*A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę*” (Jan 12:32 BW). Pan Jezus przyszedł zbawić wszystkich, ale wielu tę łaskę odrzuci. „*Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście*” (Mat. 23:37 b BT).

Bóg nie żąda od człowieka doskonałości, ponieważ jako grzeszni ludzie jej nie mamy. Natomiast **oczekuje** od nas wiary, którą niedoskonały człowiek może osiąść. „*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy, ma życie wieczne*” (Jana 6:47 BW).

Apostoł Paweł w poniższych słowach uczy i przekonuje, że zbawienia nie otrzymujemy przez dobre uczynki: „*Bo jeśli Abraham z uczynków został usprawiedliwiony, ma się z czego chlubić, ale nie przed Bo-*

giem. Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość” (Rzym 4:2,3 BW).

Pan Jezus powiedział: *Kto wierzy, ma życie wieczne*”. Nie uzależnił zbawienia od przestrzegania Prawa, czy przynależności kościelnej, ale od szczerej wiary. Ileż wojen religijnych i niewinnych ofiar zginęło z powodu nie uznawania teorii różnych religii?

W historii chrześcijaństwa było więcej okresów kiedy próbowano nawrócić ludzi na chrystianizm ogniem i mieczem, niż Słowem. Ludzie ci nie usłuchali rady jaką dał Pan Jezus Piotrowi: „*Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*” (Mat. 26:52 BW).

Uczniowie Chrystusa zawsze stoją przed wyborem, nauk ludzkich lub Bożych, jak naucza Pan Jezus: „*Nie sądzicie, że przyszedłem na ziemię, aby przynieść pokój. Nie przyszedłem, aby przynieść pokój, ale miecz.*) *Bo przyszedłem poróżnić syna "z ojcem, a córkę z matką i synową z teściową". I (tak): domownicy staną się wrogami człowieka*". *Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie wart, i kto kocha syna albo córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie wart.*

I kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za Mną, nie jest Mnie wart. Kto zachowa życie - straci je, a kto straci życie z powodu - zachowa je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę za proroka.

I kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę za sprawiedliwego. A jeśli ktoś podał kubek wody jednemu z tych najmniejszych tylko dlatego, że jest uczniem, to zapewniam was, nie ominie go zapłata”. Mat 10:34-42). Kiedy odrzucimy nauki ludzkie i trwamy w nauce

apostolskiej (Dzieje 2:42), dobrze uczynimy idąc w ślady apostoła, który pisał o swej pracy: „*Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą*” (1 Tes. 2:9 BW).

„*Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa*” (Gal. 5:18 BT). Nie poddawajmy się w niewolę nikomu, bowiem wiemy już, czym jest wolność w Chrystusie: „*Chrystus nas oswobodził po to, żebyśmy byli rzeczywiście wolni. Trwajcie więc w tej wolności i uważajcie, żeby nie popaść na nowo w niewolę*” (Gal. 5:1 BWP).

Szukajmy Chrystusa, nie dajmy się zniewolić człowiekowi. „*Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. A oto chleb, który zstępuje z nieba. Kto nim się karmi, nigdy nie umrze*” (Jana 6:48-49 BW). Pan Jezus nawiązał tu do wędrówki Izraela na pustyni przez 40 lat. **Chociaż** jedli cudowną mannę, którą Bóg im zsyłał, to jednak pomarli z braku posłuszeństwa.

„*A oto chleb, który zstępuje z nieba. Kto nim się karmi, nigdy nie umrze*” (1 Kor. 15:50 BWP). Nie oznacza to, że unikniemy fizycznej śmierci, ponieważ czytamy: „*A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd*” (Hebr. 9:27 BP). Jeśli przyjdzie nam umrzeć, zachowując wiarę, zostaniemy wzbudzeni do wieczności.

Cały kontekst VI rozdziału mówi, że spożywać ciało i krew, oznacza wierzyć w Niego (Jana 6:47 BW). „*Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem*” (Jana 6:63 BW). Mamy: „*chlubić się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładać ufności w ciele*” (Filip. 3:3 BW).

Kiedy upadamy na kolana, gdy jesteśmy zniechęceni, pamiętajmy, że Pan Jezus

wziął na siebie nasze życie, nasze walki i zmagania. Pragnie z nami nieść ten ciężar – niejako woła: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie*” (Mat. 11:28-30 BW).

Jarżmo Chrystusa jest miłe, a brzemię lekkie, nie takie jak nakładają ludzie: „*Bo wiązą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć*” (Mat. 23:4 BW); (Hebr. 4:15,16 BW).

„*Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata*” (Jan 6:51BW). Mówić o Jezusie i zaprzyjaźnić się z Nim, a jeszcze bardziej, aby On zechciał z nami wieczerzać, to wielki przywilej!

Pan panów, Król królów nie wchodzi bez zaproszenia: „*Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną*” (Obj. 3:20 BW). Klamka do naszego serca jest od wewnątrz i od nas zależy, czy nasze drzwi będą otwarte i wejdzie dostojny gość. Można powiedzieć, że nasza przyszłość w dużej mierze zależy od nas.

Nie tylko Żydzi biorą wszystko na rozum. „*Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce*” (1 Sam. 16:7 BW). Żydzi niejako rozprawiali o księżce, która co prawda leżała u nich na półce, ale nigdy jej nie czytali. Pan Jezus zachęca każdego aby niejako przesiąknął Jego życiem.

Zaprasza nas do swego stołu abyśmy spożywali łamany chleb i pili wino, przez łaskę Bożą weszli w żywy kontakt z miłością i życiem swego Pana. Może i u nas najpiękniejsza książka jaką jest Biblia, leży zakurzona na półce. Co prawda może uważasz się za człowieka wierzącego, chodzisz

na nabożeństwa, ale czujesz w środku pustkę, bo nie jest wypełnione Słowem Bożym. Nie można czerpać w pełni z cudowności chrześcijańskiego życia, dopóki nie usiądziemy razem za stołem miłości, przy którym może zechce usiąść nasz Pan. Zwróćmy uwagę, że w VI rozdziale Ewangelii Jana, apostoł nie pisał o Wieczery Pańskiej, ale Pan Jezus już wtedy zachęcał Żydów i każdego z nas, abyśmy jedli Jego ciało i pili Jego krew.

Sam wytłumaczył nam te słowa: „*Tylko duch daje życie, ciało zaś na nic się nie przyda. Słowa, które Ja do was wypowiedziałem, są i duchem, i życiem*” (Jan 6:63 BWP).

Pan Jezus w Ewangelii Jana przedstawia siebie jako:

Tego, który: *dostarcza duchowego pokarmu* Jan 6:53. **Poza tym jest:** *światłością świata* 8:12, *drzwiami* 10:9, *dobrym pasterzem* 10:11,14; *zmartwychwstaniem i życiem* 11:25; *drogą, prawdą, życiem* 14:6, oraz *prawdziwym krzewem winnym* 15:1,5. Każde z tych określeń podkreśla ważny aspekt służby Jezusa podany w obrazie, alegorii czy przenośni. Tymi słowami zachęca nas, abyśmy w Nim znaleźli drzwi, drogę, prawdę i dobrego pasterza!

Zwraca się osobiście do każdego z nas, aby: „*Codziennie gdy łamiemy chleb po domach*” (Dzieje 2:46). Tak jak pierwsi chrześcijanie, powinniśmy na nowo odkrywać ten „Chleb”, który mówi o człowieczeństwie Mistrza, **rozmyślać o krwi**, która ożywia nasze grzeszne ciało, **czego obrazem było wino podane przez Jezusa**. Chrześcijaństwo stałoby się marnym konceptem, gdyby Chrystus został ograniczony tylko do instytucji, która nie może się nawrócić, wierzyć, czuć, modlić się! Jeśli nie masz możliwości łamania chleba i picia wina, bo ktoś ci **niesłusznie** zabronił - rozważ to w sercu swoim, co jest lepsze,

trwać w nauczaniu ludzkim, czy usłuchać Pana Jezusa? Apostoł Paweł zachęca aby chrześcijanin nie kierował się tylko tym co mu ktoś nakaze, ale zgodnie ze swoim poznaniem i sumieniem „*Wszystko zaś, co nie wypływa z przekonania, jest grzechem*” (Rzym. 14:23 a BW).

„*Pospolitej, pustej mowy unikaj, bo ci, którzy się nią posługują, będą się pograżali w coraz większą bezbożność*” (2 Tym. 2:16 BW).

Mowa Pana Jezusa była dla Żydów, nie tyle **niezrozumiała**, co trudna do przyjęcia: „*Wtedy sprzeczali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże Ten może dać nam swoje ciało do jedzenia? Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie*” (Jan 6:52,53 BW).

Drogi Boże nie są pojęte umysłem ludzkim, bo człowiek nigdy do końca nie rozumie Boga, inaczej Bóg nie byłby Bogiem, dlatego: „*Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy*” (Hebr. 11:1 BW). „*Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił.*” (Rzym. 1:19 BW).

Pan Jezus choć wychował się w Nazarecie, to jednak przyszedł z nieba, dlatego jest Bożym: „*odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach*” (Hebr. 1:3BW).

Uczniowie mają trudność ze zrozumieniem swego Boga, ale przyjdzie czas, że zostanie poznany, jak czytamy o tym: „*Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany*” (1 Kor. 13:12 BW).

Pan Jezus przyjdzie w chwale i w mocy – widzialnie, z aniołami i świętymi i zobaczy Go cały wszechświat! „A zaraz po udręce owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadają będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone. I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą, i pošle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi” (Mat. 24:29-31 BW).

Pan Jezus od naszego posłuszeństwa **co do** spożywania *chleba i wina*, warunkuje naszą wieczność. To, że Pan Jezus został z martwych wzbudzony przez Ojca (Dzieje 10:40) jest dowodem prawdziwości Jego nauczania o Bogu i o sobie samym: „Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.” (Jana 6:54 BW).

Apostoł Paweł przypomina nam co w naszym życiu uczyniła ofiara Jezusa: „Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie,

którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłągalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej po-błażliwie odniósł się do przedtem popeł-nionych grzechów” (Rzym. 3:24,25BW).

Pan Jezus mówi o sobie jako: „Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie” (Jan 6:35 BW). „Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego” (Jana 1:12 BW).

Człowiek, kiedy zgrzeszy, ucieka przed Bogiem i kryje się w krzakach jak Adam w Edenie, ale przed Nim nigdzie się nie ukryjemy. Ucieknijmy do Niego, bo to On jest ucieczką **i to** najpewniejszą: Te słowa zachęcają nas do tego: „Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie; lecz grzesznicy potykają się w nieszczęściu” (Przyp. 24:16BW).

„Dzieci moje, piszę wam, abyście nie grzeszyli. Gdyby jednak ktoś zgrzeszył, to obrońcę mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa, Sprawiedliwego. On właśnie jest ofiarą przebłągalną za nasze grzechy, nie tylko zresztą za nasze, lecz również za grzechy całego świata” (1 Jan 2:1,2,12 BW).

Pascha to dzień, w którym Pan Jezus zawarł Nowe Przymierze

Pascha żydowska

Pascha żydowska obchodzona była czter-nastego dnia miesiąca Nisan. Był to dzień upamiętniający wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej. Bóg polecił, aby każde odrzwia ich domostwa były pokropione krwią baranka, którego spożywano pod-czas Paschy. Krew ta była znakiem dla anioła mściciela: „Umrze wtedy wszystko,

co pierworodne w całym Egipcie” (2 Mojż. 11:5 BT). Jeśli ktoś chciał uchronić się przed Bożym gniewem, nie wolno mu było opuszczać pokropionego krwią domu: „Weźcie też wiązkę hyzopu i zanurzcie we krwi, która jest w misie, i pomażcie nad-proże i oba odrzwia krwią z misy. Niech nikt z was nie wychodzi z drzwi domu swe-go aż do rana, gdyż Pan przechodzić bę-

dzie, aby uderzyć Egipcjan. A gdy ujrzy krew na nadprożu i na obu drzwiach, ominie Pan te drzwi i nie pozwoli niszczyć cielowi wejść do domów waszych, aby zadać cios” (2 Mojż. 12:22-23BW).

Jeśli chcieli być „zachowanymi od karzącego gniewu”, musieli pozostać w domu. Jako chrześcijanie jesteśmy usprawiedliwieni krwią Jego (Rzym. 5:9). „*Jeśli chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu*” (1 Jana 1:7 BW).

„*Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte*” (Rzym. 4:7BW). Gdy jesteśmy posłuszni naszemu Panu, wówczas pozostajemy w „domu”, nie buntujemy się i trwamy w posłuszeństwie, potwierdzając wiarę czynem. **Mimo**, że jedynie Chrystus może odkupić nas od kary za przestępstwo, to jednak my musimy odwrócić się od grzechu i zwrócić się ku Niemu. „*Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków*” (Jak. 2:18 BW).

Podczas Paschy w domu nie mógł znaleźć się żaden kwas, dlatego Żydzi przed paschalną wieczerzą przeszukują cały dom, celem pozbycia się wszystkich okruszyn chleba, które były zakwaszone.

Pascha – wyjście – była wielkim świętem narodu żydowskiego. Pan Bóg powiedział do nich: „*Dzień ten powinien wam utkwąć mocno w pamięci. Będziecie go obchodzić jako święto ku czci Jahwe. Po wszystkie pokolenia dzień ten będzie na zawsze dla was świętem. Przez siedem dni będziecie jeść chleb niekwaszony, a już pierwszego dnia usuniecie z waszych domów wszelki kwas*” (2 Mojż. 12:14,15 BWP).

Jeśli ten dzień Paschy był ustanowieniem wiecznym, to dlaczego apostołowie i chrześcijanie **od** wieków nie obchodzą

tego dnia? Ponieważ w tym samym dniu i godzinie Pan Jezus ustanowił **już** Nowe Przymierze!

Po ludzku słowo *na zawsze*, nie zawsze w Biblii oznacza na wieki wieków. Tylko „*Pan jest królem na wieki wieczne*” (Psalm 10:16 BG). Jedyny prawdziwy wykład tego słowa dany jest przez samego Boga, który około 600 lat przed narodzeniem się Chrystusa, zapowiedział przez proroka Jeremiasza, że Stare Przymierze zaniknie i Bóg zawrze z nimi Nowe Przymierze (Jer. 31:31-34; Hebr. 8:7,13).

Jak obchodzono Paschę?

„*W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia? On odrzekł: Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. A gdy nastał wieczór, usiadł przy stole z dwunastoma uczniami*” (Mat. 26:17-20 BW).

Dzień w Izraelu kończy się po zachodzie słońca w okresie wiosennym, czyli około godziny 18-tej. Łukasz relacjonuje to wydarzenie w takich słowach: „*Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im*” (Łuk. 24:30).

Żydzi przez prawie XV wieków obchodzili Święto Paschy, która upamiętniała ich chwalebne wyzwolenie z niewoli egipskiej. Przy wypowiadaniu pierwszego błogosławieństwa spożywano praśny chleb maczany w czerwonym sosie. Odczytywano wtedy Psalm 114, opowiadający o wyjściu Izraelitów z Egiptu, wypijano łyk słonej wody na pamiątkę łez wylanych przez przodków w niewoli. Aby przypomnieć ich gorzki los, spożywano mięso baranka z gorzkimi ziołami. Posiłkowi towarzyszyło picie wina, przy czym trzeci kielich, zwany

"kielichem błogosławieństwa", miał najbardziej uroczysty charakter. Potem rozpoczął się śpiew pieśni Hallelu (Psalmy 112-118).

Talmud mówi, że ten radosny śpiew "powinien roznosić dachy domów". Radosna atmosfera podsycana jest pieśniami, często przesycanymi liryzmem, zawierającymi motywy religijne. Uroczystości paschalne trwały 7 dni, a ich początek przypadał na 14 Nisan. Miesiąc Nisan jest pierwszym miesiącem roku z okazji wyzwolenia tego narodu z niewoli egipskiej.

Najmłodszy syn, uczestnik kolacji zadawał ojcu pytanie o znaczenie tak spożywanego posiłku. Ojcowie mieli obowiązek opowiadać o wydarzeniach związanych z tym narodem, bez względu na to, czy były to błogosławieństwa czy kary. „W tym dniu opowiadać będziesz synowi swemu, mówiąc: *Jest tak z powodu tego, co mi uczynił Pan, gdy wychodziłem z Egiptu*” (2 Mojż. 13:8 BW). Paschę Żydzi obchodzą do dziś, ale dlatego, że odrzucili Nowe Przymierze, które Pan Jezus zawarł z przedstawicielami tego narodu w roku 33.

Ostatnia Pascha

Jezus i apostołowie zgodnie z wypełnieniem Zakonu obchodzili ją po raz ostatni. (Mat. 5:17). Na ofiarę paschalną wybierano zawsze baranka bez skazy „*Baranek powinien być wolny od jakichkolwiek braków; powinien to być samiec, nie mający więcej niż rok. Zamiast jagnięcia może też być młode kozłátko*” (2 Mojż. 12:5BW).

Pan Jezus został nazwany „*Barankiem Bożym*” (Jana 1:29,36; 1Kor 5:7; Ap. 5:6-12, 12:11, 14:4) oraz „*barankiem niepokalanym i bez zmy*”, a także „*przewidziany przed stworzeniem świata*” przez samego Ojca (1Piotra 1:19-20).

Jezus odkupił ludzkość, „*przez wiarę*” w Jego krew: „*i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chry-*

stusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie podniósł się do przedtem popełnionych grzechów”. (Rzym. 3:24,25 BW).

Tak jak Żydzi wierzyli, iż krew baranka na odrzwiach była wystarczająca - tak my wierzymy, że krew Chrystusa jest wystarczająca dla odpuszczenia naszych grzechów. Ofiara Jezusa otworzyła nam nową, doskonałą drogę do Ojca, na której dla odkupienia naszych grzechów nie potrzebujemy już krwi byków i baranów. „*W Nim to jeszcze przed stworzeniem świata wybrał nas, abyśmy należeli do Niego abyśmy byli święci i bez skazy w Jego oczach. W swej miłości przeznaczył nas już przedtem na swoich synów przez Jezusa Chrystusa, zgodnie z postanowieniem, które było wyrazem Jego upodobania*.” (Efez. 1:4,5 BWP).

Tego samego wieczoru, gdy zabijano baranki podczas Święta Paschy – nasz Dobry Pasterz, Jezus stał się Barankiem i złożył samego siebie jako ofiarę za nas. Czyniąc to wypełnił prawo w doskonały sposób. Posiłek miał być zjedzony w pośpiechu, w gotowości z biodrami przepasanymi, sandałami na nogach i z laską w rękę: „*Baranka będziecie spożywać tak: przepaszcie wasze biodra, wzućcie na nogi sandały, do ręki weźmiecie laskę. Jeść będziecie szybko! Tak będzie wyglądał obchód Paschy na cześć Jahwe*” (2 Mojż. 12:11 BW).

W tym samym dniu Chrystus wypełnił Zakon jak wcześniej zapowiedział: „*Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić*” (Mat. 5:17 BW).

Tego samego dnia i godziny skończył się Zakon i rozpoczęło się Nowe Przymierze

zapowiadane około 600 lat wcześniej: „Skoro mówi „nowe”, to uważa, że poprzednie się zestarzało; a to, co jest przedawnione i przestarzałe, nadaje się do usunięcia ” (Hebr. 8:13 BW). U Boga nie ma przypadków, wszystko to jest zapisane w planie zbawienia ludzkości.

Po zakończeniu Paschy

Zbawiciel ustanowił, to co potocznie nazywamy Wieczerzą Pańską, ale było to zawarcie Nowego Przymierza. Obchodzenie Paschy, po tej ostatniej, było obce apostołom i ich uczniom. Niestety nie tylko Świadkowie Jehowy, ale i inne ruchy religijne próbują zamazać rozdział jaki uczynił Pan Jezus między Starym a Nowym Przymierzem.

Zakon Mojżeszowy przeminął włącznie z ich świętami i obowiązuje nas tylko Nowe Przymierze. 14 Nisan obchodzili rodowici

Paschę mieli obchodzić tylko Żydzi,
a nie ludzie z innych narodów

Żydzi, którzy nie przyjęli Nowego Przymierza. Apostołowie już nigdy nie powrócili do obchodzenia świąt żydowskich i takiego nauczania nie znajdujemy w Dziejach Apostolskich.

We wcześniejszym rozważaniu zakończyliśmy **temat** obchodzenia Paschy z okazji wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej. Paschę obchodzili tylko Żydzi, a nie ludzie z innych narodów.

Niewolnikom i cudzoziemcom, którzy byli zjednoczeni z Żydami pozwalano brać udział w Święcie Paschy pod warunkiem, że zostali oni obrzezani, natomiast nie zezwalano na to obcym, którzy byli tylko

przechodniami: „Gdyby zaś znalazł się wśród was jakiś cudzoziemiec, który chciałby z wami obchodzić Paschę na cześć Jahwe, to musi najpierw poddać obrzezaniu wszystkie należące do jego rodziny osoby płci męskiej. Potem wolno go dopuścić do spożywania paschy, bo już może uchodzić za tubylca. W żadnym wypadku nie może spożywać paschy ktoś, kto jest nie obrzezany” (Wyj. 12:48 BWP).

„Prawdziwym Żydem jest ten, kto jest nim wewnątrz, prawdziwym zaś obrzezaniem jest to, które się dokonuje w sercu, obrzezanie duchowe, a nie według litery. I taki to otrzymuje pochwałę nie od ludzi, ale od Boga” (Rzym. 2:29 BWP).

Nie wiadomo dlaczego dzisiaj pewni ludzie z różnych ruchów chrześcijaństwa za wszelką cenę chcą wrócić do Zakonu, skoro apostoł Paweł bardzo ostro napominał ich w Liście do Galacjan: „Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski. Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary” (Gal. 5:4,5 BW).

Po spożyciu Paschy Pan Jezus wykorzystał chleb i wino i w tym dniu zawarł Nowe Przymierze, o którym prorokował Jeremiasz 31:31-34. W tym dniu Zakon stracił swoją moc, jak czytamy w Liście do Hebrajczyków „Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukano by miejsca na drugie. Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniknu” (Hebr. 8:7, 13 BW).

Wieczerza Pańska

Początek Wieczerzy Pańskiej

Po zakończeniu kolacji paschalnej Jezus wziął bochenek chleba, podziękował, połamał go i podał uczniom mówiąc: „A gdy

oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierście, jedzcie, to jest ciało moje” (Mat. 26:26 BW).

„Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: *Pijcie z niego wszyscy; **albowiem to jest krew moja nowego przymierza**, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów*” (Mat. 26:27,28 BW).

Pan Jezus duży nacisk położył w tym krótkim zdaniu na **Nowe Przymierze**. Spotykam ludzi, którzy przekonują mnie, że Pan Jezus nie zawarł **tego** przymierza z wszystkimi ludźmi, ale z wybranymi. Apostoł Piotr, z którym Pan Jezus zawarł przymierze podczas Wieczerzy, odrzuca takich samozwańców wieszczów i powiedział: „*Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, **ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła***” (Dzieje 2:39 BW).

Pan Jezus Nowe Przymierze zawiera każdego dnia, aż do Jego Paruzji. Dobrze znamy filozofię „niewolnika”, który ogłosił się „duchowym Izraelem”, choć takiego w Biblii nie ma i bezprawnie obwieścił, że oni to 144000, którzy mają nadzieję niebiańską. **Jak podaje** Obj. 7:4-8, Jan zobaczył w **wizji** 12 pokoleń Izraela, a nie podszrywanych Żydów, którzy Żydami nie są. 144000 pojawi się wraz z *wielką rzeszą*, zwaną też *drugimi owcami*, dopiero w okresie *Wielkiego Ucisku* podczas szóstej pieczęci. Nie rozpoczął się jeszcze *Wielki Ucisk*, dlatego nie bój się ich, ponieważ ta grupa ludzi nie ma nic wspólnego z Bogiem i Jego prorocztwami.

144000 Żydów dopiero pojawi się podczas wielkiego ucisku

„*I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka*” (Obj. 7:13,14BW).

Pan Jezus zakończył Nowe Przymierze

Relacje z Wieczerzy Pańskiej znajdują się w czterech Ewangeliach (u Mateusza 26:26-29, u Marka 14:17-25, u Łukasza 22:7-22, i u Jana 13:21-30). Apostoł Paweł pisze o Wieczerzy Pańskiej, dzięki Bożemu objawieniu, w 1 Liście do Koryntian 11:23-29. Apostoł Paweł napisał, że miał objawienie: „*Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem*” (1 Kor.

Pan Jezus był aresztowany w piątek po godzinie 18- tej (wg kalendarza Gregoriańskiego-czwartek) i został zabity w piątek, o godzinie piętnastej. Żydzi nie liczyli doby tak jak my, od 00.00 do 24.00, ale od 18- tej do 18-tej.

11:23 BW), ponieważ nie był obecny podczas Wieczerzy z apostołami i nawrócił się już po śmierci i zmartwychwstaniu Pana Jezusa (Dz. Ap. 9:3-9).

Ilekoć

bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor. 11:26). Słowo Boże daje nam wolność w tym temacie, aby nikt nikomu niczego nie narzucał. Apostoł podaje nam zasadę aby żyć w zgodzie z sobą, braćmi i naszym Panem Jezusem: „*wszystko zaś, co nie wypływa z przekonania, jest grzechem*” (Rzym. 14:23 BW).

Słowo *ilekoć* oznacza, że nie istnieją granice czasowe, w których możemy spożywać Wieczerzę Pańską. Ten zapis nie kłóci się na przykład z tym co głosił Piotr: „*Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca*” (Dzieje 2:46; 20:7).

Apostoł Paweł raczej kieruje naszą uwagę nie na czas spożywania, ale na nasze relacje z Bogiem. Czy oddajemy właściwą cześć i chwałę naszemu Zbawicielowi i nie zapominamy o wielkiej cenie, jaką zapłacił

za nasze zbawienie. Z tego Listu wynika, że Pan Jezus objawił mu, jak godnie spożywać tę wieczerzę: „*Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije.*” (1 Kor. 11:27-29).

Spożywanie chleba i wina może z czasem spowszednieć. Może stać się martwym i formalnym obrzędkiem! Może spożywając chleb i wino, nie pojedналиśmy się z braćmi, lub nie wyznaliśmy grzechu. Nie czynimy nic na pokaz, jeśli sumienie mówi nam, że mamy coś wyznać to wyznajmy w modlitwie, czy indywidualnie.

Nie przejmuj się co powiedzą inni, gdy nie będziesz spożywał chleba i wina, patrz raczej aby *godnie spożywać* chleb i wino, *niż własny sąd!*

Zgodnie z nauczaniem Pawła, człowiek powinien doświadczać samego siebie, zanim wypije wino i zje chleb, zważając na to ostrzeżenie. Gdyby przyjąć analogię do Paschy z okazji wyzwolenia ich z Egiptu, mieli przypominać sobie co Bóg dla nich uczynił. Mieli przy tej okazji uczyć tego dzieci. Prócz tego mamy ostrzeżenie przed niegodnym spożywaniem wieczerzy. Słowo ilekroć nie znajduje się w żadnej z Ewangelii.

Z tych krótkich źródeł dowiadujemy się, że Jezus użył dwóch kruchych artykułów spożywczych: chleba i wina, i zapoczątkował tym samym obchodzenie pamiętki Nowego Przymierza i swojej śmierci. Jego śmierć nie została uwieczniona pomnikiem z ciosanego marmuru czy z formowanego mosiądzu, lecz z chleba i wina gronowego. Jezus mówił, że chleb symbolizuje Jego ciało, które będzie złamane. Co prawda żadna z kości Jezusa nie została złamana,

ale Jego ciało zostało tak zbite, że trudno je było rozpoznać, o tej tragicznej chwili prorokował Psalmista:

„*Nie oddalaj się ode mnie, bo grozi mi ucisk, a nie ma nikogo, kto by mnie wspomógł. Otacza mnie mnóstwo młodych ciełców wszędzie pełno byków z Baszanu. Wszystkie otwierają ku mnie pyski, niczym lwy drapieżne i głośno ryczące. Jestem rozlany jak woda, ze stawów występują wszystkie moje kości, a serce jak wosk topnieje w moim wnętrzu. Moje gardło wyschło jak skorupa, do podniebienia przywarł mi język, a Ty mnie rzuciłeś w proch śmierci. Zgraja psów mnie opadła, otacza mnie gromada złoczyńców, którzy przebijają moje ręce i nogi*” (Psalm 22:12-17 BWP).

Księga Izajasza 53:4-7, opisuje cierpienia Zbawcy w całości: „*Otóż On wziął na siebie boleści nas wszystkich, to nasze cierpienia tak go przywaliły. Sami uznaliśmy Go za pokonanego, za doświadczonego i upokorzonego przez Boga. A On został tak przebity z powodu naszych grzechów i zdruzgotany za nasze winy. Kara, którą wziął na siebie, nam pokój przynosi i dzięki Jego ranom my uleczeni będziemy.*

Wszyscyśmy się jak owce pogubili, każdy poszedł swoją własną drogą, a wszystkie nasze winy Pan włożył na Niego. Obchodzono się z Nim okrutnie, ale się nie wzbraniał i nawet nie zamierzał otworzyć ust swoich. Był jak baranek na zabicie wiedziony, jak owieczka nie opierająca się tym, którzy ją strzygą, tak On nie otwierał ust swoich”.

Jak straszną śmiercią umarł Pan Jezus. Ten doskonały Boży Syn wypełnił nieskończoną ilość starotestamentowych proroctw o sobie! Kiedy powiedział: „*To czynicie na pamiętkę moją*”, zaznaczył, że Wieczerza Pańska musi być kontynuowana, aż do Jego powtórnego przyjścia.

Stary kwas

Apostoł Paweł nawiązał do Paschy, aby nas zachęcić do odrzucenia tego co złe, grzeszne: „Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, bo przeciwieź praśnie jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odpowiadamy święto nasze nie przy użyciu starego kwasu złości i przewrotności, lecz na praśnym chlebie czystości i prawdy” (1 Kor. 5:7,8 BWP).

„Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewania krwi, walcząc przeciw grzechowi” (Hebr. 12:4 BW). Kwas grzechu musi zostać usunięty z życia wszystkich, którzy chcą należeć do Chrystusa, gdyż Jezus – Chleb Żywota „Nie popełnił żadnego grzechu, nie wypowiedział nigdy podstępного słowa” (1 Piotra 2:22). Mamy być święci, oddzieleni dla Pana, bo nasz Bóg jest Święty. Przystąpmy do tej wieczerzy jako praśni, przepróśmy i prośmy o przebaczenie i darowanie naszych win.

Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jan 2:1,2).

Niektórzy pytają jak ją obchodzić?

Jak najprościej, tak jak Pan Jezus: wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom. Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: *Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza*, która się za wielu wylewa. Niektórzy przed Wieczerzą czytają odpowiednie fragmenty Biblii, co jest godne polecenia, potem się modlą błogosławiąc chleb i wino.

„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponie-

waż jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor. 10:16-17). Dążmy do takiej jedności.

Nie wierzymy w przemianę chleba w ciało Jezusa ani w przemianę wina w Jego krew. Wierzymy natomiast w duchową obecność Jezusa w czasie tej uroczystości i w możliwość społeczności z Nim przez wiarę. „Bo jeśli dwóch lub trzech zbierze się w imię moje, to i Ja tam będę wśród nich (Mat. 18:20).

Niektórzy wyrażają wdzięczność za łaskę i zbawienie słowami tego Psalmu 116:12, 13). *Czym odpłacę Panu Za wszystkie dobrodziejstwa, które mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia I wzywać będę imienia Pana”*. Im więcej jest spontaniczności i odruchów ducha tym miłsza jest Bogu ta społeczność.

Nowe Przymierze daje ludzkości wyzwolenie od grzechu i potępienia: „Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze” (Dzieje 3:19 BW). „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16 BW).

Właśnie podczas ustanowienia Nowego Przymierza Pan Jezus dał: „*Nowe przykazanie* daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan 13:34,35 BW).

Chrześcijan przestało obowiązywać 10 Przykazań z 613 różnymi przypisami jak je mieli poprawnie wypełniać. W Nowym Przymierzu, zgodnie z prorocstwem, czytamy, że: „już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: *Poznajcie Pana!* Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich - mówi Pan -

odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” (Jer. 31:34 BW). „On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia. Lecz jeśli posługiwanie śmierci, utrwalone literami w kamieniu, dokonywało się w chwale, tak iż synowie Izraela nie mogli spoglądać na oblicze Mojżesza z powodu jasności jego oblicza, która miała przeminąć, to o ileż bardziej pełne chwały będzie posługiwanie Ducha?” (2 Kor. 3:6-8 BW).

Pan Jezus wskazał, że apostołowie, prorocy, ewangelisci, czy nauczyciele, będą mieć jednego nauczyciela:

„Gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi” (Jan 16:13 BW). „Lecz Poczieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (Jan 14:26 BW).

W Kościele, którym Głową jest Chrystus Efez. 1:22) nie ma laików i przywódców. „Nie tak ma być między wami; ale ktokol-

wiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” (Mat. 20:26-28 BW).

Wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego. Będą wyuczeni przez Ducha Prawdy, który wprowadzi nas we wszelką prawdę. Lud powinien ocenić czy dana nauka jest zgodna z Biblią.

Apostoł Paweł zwraca uwagę na proroków, gdyż oni często nadużywają tego daru i nie mówią z Ducha, ale z ciała. Apostoł podaje jak ma wyglądać prorokowanie: „A co do proroków, to niech mówią dwaj albo trzej, a inni niech osądzają” (1 Kor. 14:29 BW). Zamiast litery, uczniowie powinni kierować się Duchem Bożym.

Dążmy do wydawania owoców Ducha „Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość. Przeciwno takim nie ma zakonu. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. (Gal. 5:22-24 BW).

Pamiętka a Świadkowie Jehowy

W 1935 roku J. Rutherford ogłosił tzw. „drugie owce”, bo liczba głosicieli wzrosła, a miało być tylko 144,000. Dopasował do swej teorii Obj. 7:9, choć jego poprzednik Russell widział wielką rzeszę w niebie. On utworzył grupę, którą skazał na życie wieczne na ziemi. Aby utrzymać to kłamstwo jego następcy posunęli się do sfalszowania słów Pana Jezusa: „A wzięwszy kielich, złożył podziękowanie i rzekł: Weźcie go i między sobą **podawajcie** jeden drugiemu” (Łuk. 22:17 PNŚ). W Przekładzie Interlinearnym nie użyto słowa **po-**

dawajcie’ ale „rozdzielcie między siebie”. Dlaczego „niewolnikowi” nie odpowiadają słowa: „rozdzielcie między siebie”? Dlatego, że podczas ich pamiętki tzw. „drugie owce” uczestniczą w niej biernie, a nie czynnie, a ich obecność ogranicza się do tego, że jeden drugiemu podaje chleb i wino.

Podważanie słów Jezusa i apostołów

„**Pijcie z niego** wszyscy, nie jakaś uzurpatorska grupa” (Mat. 26:27,28 BW). Tak samo naucza apostoł Paweł kierując uwagę na **picie**, a nie **podawanie jeden drugiemu**,

chleba i wina. „*Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!*” (1 Kor. 11:25 BT).

Niewolnik Strażnicy odebrał posłusznym głosicielom trzy błogosławieństwa dane przez Jezusa, a mianowicie:

1. **picie z niego wszyscy**
2. **podlegając nowemu przymierz**
3. **na odpuszczenie grzechów**

Apostoł Paweł napomniiał Zbór w Koryncie za niepoprawne obchodzenie Pamiątki, pisząc do nich List: „*Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczerzy Pańskiej; każdy bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia własnej wieczerzy i skutek jest taki, że jeden jest głodny a drugi pijany*” (1 Kor. 11:20-21, BW).

Ich niegodne spożywanie polegało na tym, że: **jedni byli głodni, a drudzy pijani**. Za to zostali napomniani i pouczeni, jak ma być obchodzona Wieczerza Pańska:

Pan Jezus powiedział: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: **Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciał**o i pije moją Krew, ma życie wieczne, **a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym***” (Jan 6:53,54 BT).

„Niewolnik Strażnicy” wmówił głosicielom, że **chleb i wino** mogą spożywać tylko ci, którzy należą do tzw. *pomazańców* oraz podważył słowa Pana Jezusa i zdegradował go do rangi anioła, a sam wyniósł się na pośrednika:

„*Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza” tak zwanych „drugich owiec” nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce” podlegających jeszcze owemu przymierz*u „wielka rzesza, korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza”.

Strażnica 2/1980 s 24

Takiego podziału pośród wierzących nie znajdujemy w nauczania Pana Jezusa, ani apostołów, ów „niewolnik” przez te słowa pokazuje, że nie boi się ludzi ani Boga:

„*A zatem w sensie ściśle biblijnym Jezus jest „pośrednikiem” tylko dla pomazańców*”.

Strażnica 2/1980 s 24

„***Wielka rzesza** nie dozna przemiany swej natury z ludzkiej w duchową i dlatego nie potrzebuje usprawiedliwienia przez wiarę, ani przypisania jej sprawiedliwości, czego dostępuje 144000 „wybranych”. **Nie będzie też potrzebować przypisania ludzkiej doskonałości przez wiarę w krew Chrystusa**, będzie natomiast potrzebować rzeczywistej doskonałości w ciele przez dodającą otuchy, oczyszczającą pomoc mesjańskiego Królestwa Bożego - i tego dostąpi podczas tysiącletniego królowania Chrystusa”.* **Życie wieczne w wolności synów Bożych s. 250 § 22**

Nijk mają do tego cytatu słowa apostoła Pawła: „*A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone*” (1 Kor. 15:50 BW).

Nie ma dwóch nadziei jak pisze ap. Paweł w Liście do Efezjan 4:4-6 BW): „*Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich*”.

Dzień obchodzenia Pamiątki

„*Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne*” (2 Mojż. 12:14, BW). Żydzi 14 Nisan obchodzili Paschę zgodnie ze Starym Przymierzem. Natomiast Pan Jezus powiedział: „*Ten kielich to **nowe przymierze***” (1 Kor. 11:25BW).

Stare Przymierze przeminęło bezpowrotnie jak czytamy: „Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku” (Hebr. 8:13 BW).

Zgodnie z prorocstwami 144000 Żydów i wielka rzesza dopiero pojawi się podczas Wielkiego Ucisku: „I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: **To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku** i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” (Obj. 7:13,14 BW).

Wykupieni drogą krwią Jezusa

jako Baranka niewinnego i nieskalanego” (1 Piotra 1:19, BW). „jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa” (Hebr. 10:10), a nie przez przestrzeganie chybliwych i kłamliwych nauk „niewolnika”.

Nie daj się zastraszyć

„Albowiem nie dał nam Bóg ducha **bojaźni**, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia” (2 Tym. 1:7 BW). Oskarża diabeł, dlatego nie bój się go, ale daj mu odpór. Niech te cytaty „niewolnika” umocnią cię w tym, że on nie ma nic wspólnego z Bogiem i Jego planem.

Wmówiono głosicielom, że jeśli zapragnęliby pójść do nieba, to są albo chorzy, albo pyszni, dlatego pokorny głosiciel odpowiada tak, jak „niewolnik” chce:

„Tak samo rozgniewa Jehowę ten, kto się podaje za powołanego do grona niebiańskich królów i kapłanów, podczas gdy w rzeczywistości nie otrzymał od Boga takiej nadziei”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2

„Kto pragnie iść do nieba ze względu na przykrości i napięcia emocjonalne związane z życiem na ziemi, ten daje dowód braku wdzięczności za Boże zamierzenie co

do naszej planety”. **Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 3**

„Niekładnie mogli w czasie Pamiątki nieślusnie spożywać symbole, gdyż w gruncie rzeczy nie rozumieli, że namaszczenie ‘nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga’”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2

„Przyczyną błędnego przekonania o powołaniu niebiańskim mogą być również wcześniejsze poglądy religijne”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 4

„Czy nadzieja na życie w niebie nie zrodziła się we mnie pod wpływem jakiejś osoby? Byłoby to niestosowne, ponieważ Bóg nie upoważnił nikogo do werbowania ludzi mających dostąpić tego przywileju”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2

„Czy przed poznaniem chrześcijańskiej prawdy nie zażywałem narkotyków?”

„Czy nie przyjmuję środków wpływających na psychikę?”. **Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 6**

„Czy nie lecę się z powodu jakiś zaburzeń psychicznych lub problemów na tle emocjonalnym?”. **Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 6**

Nie spełniła się teoria „niewolnika”, że klasa niebiańska ma maleć, a ziemską wzrastać, bo takich klas w Biblii nie ma. Ta tabela temu jednoznacznie zaprzecza. Sporo głosicieli w domach obchodzą Pamiątkę, tak jak nakazał Pan Jezus .

Rok	Liczba głosicieli
2008	9986
2009	10857
2010	11202
2011	11 202
2012	11 824
2013	12 604
2014	2014
2015	14 121
2016	15 177
2017	18 013

Pierwszy nabór do nieba: który ogłosił Russell zawiódł jak każdy następny:

„Przypuszczano też, że skoro w roku 36 n.e. Bóg przestał okazywać narodowi izraelskiemu szczególne względy, to być może w roku 1881 zamknęła się niezrównana sposobność wejścia w skład Izraela duchowego”

„Świadkowie Jehowy - głosiciele Królestwa Bożego” 1995 s. 632.

Drugi nabór do nieba zamknął J. Rutherford w 1935

Trzeci nabór ogłoszono w 2006 roku po 71 latach od roku 1935:

„Kiedy Bóg przestanie powoływać chrześcijan do życia w niebie?” **Strażnica Nr 9, 2007 s. 30**

„Najwyraźniej więc nie można ustalić konkretnej daty, kiedy Bóg przestanie powoływać chrześcijan do życia w niebie”.

Strażnica Nr 9, 2007 s. 31

Jakoś niewolnik nie kwapi się podać do publicznej wiadomości, kto podał mu dwie wcześniejsze daty, a mianowicie rok 1881 i 1935. Odpowiedź jest jasna, żonglerka wersetami i datami pozwala mu manipulować szczerymi głosicielami, tym bardziej, że w jego pseudo-prorocत्वach wszystko dzieje się niewidzialnie.

Niepotrzebne są nam te wyliczanki. W 55 roku apostoł Paweł napisał, że wzięcie do nieba nastąpi podczas Paruzji Jezusa: „*potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia*” (1 Kor. 15:23 BW).

Zmartwychwstanie i przemienienie nastąpi **w jednej chwili, w oka mgnieniu, na ogłos trąby ostatecznej**” (1 Kor. 15:51,52 BW).

Aby nie było niedomówień w 1 Tes. 4:15-17 czytamy: „*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy*

życiu, **razem** z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem”.

Z tych i innych wersetów wynika jasno, że nikt do nieba nie poszedł, ponieważ nie przyszedł Pan Jezus po raz wtóry, a jak przyjdzie rozpocznie się pierwsze zmartwychwstanie i to widzialne:

„*W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli*” (Jana 14:2,3BW). Nieprawdą jest, że do nieba pójdzie tylko 144000 bo w domu Ojca mego wiele jest mieszkań.

W 1995 roku

niewolnik w nowo wydanej wtedy książce po upadku jego wymyślonej teorii o **pokołeniu roku 1914** przekonywał głosicieli, że:

„**Jednakże Jezus nie panuje sam. Towarzy-szy mu grono 144.000 współkrólów i współkapłanów**”. „**Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego**” 92 p 7 rok wydania 1995

Jak to możliwe, że w 1995 roku 144000 panowało już z Jezusem w niebie, a 12 lat później w 2007 roku otwiera trzeci nabór do nieba i w 2017 roku podaje, że na ziemi żyje jeszcze 18 013.

To już nie 144000, ale 162.013. Już teraz wiadomo dlaczego nakazał zniszczyć archiwalne swoje publikacje, ponieważ okazały się jego najgroźniejszym wrogiem i sam pogubił się w swoim kłamstwach:

Nie jest to jedna i ta sama ewangelia”.

Strażnica 24/1981 r. s 7, ak. 3

To prawda, „niewolnikowi” Biblia służy do prowadzenia swej działalności gospodarczej. W jego firmie bez wynagrodzenia pracuje ponad 8 milionów głosicieli, którzy są zobowiązani do wybudowania za

swoje pieniądze Sal Królestwa i innych nieruchomości, które muszą przekazać na własność owemu „niewolnikowi”.

Głosiciele pokrywają wszelkie koszty związane z wydawnictwem i administracją. Publikacje te mają, jak to pisze, przywilej rozpowszechniać, a w ten sposób naganiać nowych sponsorów. Nawet najstarsze i najbardziej wyrafinowane ruchy religijne nie wymyśliły takiego sposobu na prowadzenie firmy.

Wielu głosicieli pyta - czy „niewolnik” wierzy w Boga? Nie do mnie należy ocena. Niech na to pytanie odpowiedzią będą „owoce tej firmy” w postaci różnych kłamliwych dat i prorostw, które wszystkie upadły.

Ponadto, dwa lata temu, kazał głosicielom usunąć stare publikacje ze swych bibliote-

czek, aby przygotować miejsce na nowe kłamstwa. Chyba nie niszczy się czegoś co otrzymano się od Boga?

„Podczas osobistego studium Biblii i opartych na niej publikacji, a także na zebraniach zborowych oraz zgromadzeniach obwodowych i okręgowych regularnie otrzymujemy bezcenne pouczenia – jesteśmy za darmo kształceni przez Boga!”

Strażnica 3/1996 s 13 p 19

Jak długo obchodzić WP?

Na to pytanie odpowiada apostoł Paweł: „*Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie*” (1 Kor. 11:26 BW). Skoro Pan Jezus **rzekomo** przyszedł w 1914 roku, to w jakim celu jest obchodzona ta dziwna pamiątka?

Kto nie pije krwi i nie je ciała

Biblię musimy rozpatrywać całościowo, a nie na wyrywki. Kiedy powrócimy do ST Bóg zakazał: „*Lecz nie będziecie jedli mięsa z duszą jego, to jest z krwią jego*” (1 Mojż. 9:4 BW). Podobnie czytamy: „*Tylko krwi jego nie będziesz spożywał. Wylejesz ją na ziemię jak wodę*” (5 Mojż. 15:23 BW).

Od nawróconych ludzi z narodów wymagano aby żyli według przykazań Bożych. **Oczywiście nie możemy jeść ciała i pić krwi tym bardziej zgodnie z Prawem. Jezus podczas Wieczerzy jeszcze żył i był w ciele ludzkim.**

Niektórzy nauczają, że chleb i wino to symbole, ale symbol, nie może zbawić. „*Kto wierzy, ma życie wieczne*”. (Jana 6:46,47). Jesteśmy zbawieni przez wiarę przez zjednoczenie się z Chrystusem, ale w 1215 roku w Kościele Katolickim pojawiła się teoria o przeistoczeniu:

Transsubstancjacja (łac. transsubstantia-tio) lub **przeistoczenie** – w teologii katolickiej oznacza rzeczywistą przemianę substancji podczas Eucharystii: chleba (hostii) i wina w ciało i krew Jezusa Chrystusa. Termin ten został przyjęty podczas Soboru Laterańskiego IV w 1215 roku.

Czyli powyższa teoria jest wiążąca dla tych, którzy zaufali ojcom kościoła katolickiego, a odrzucili nauki apostołskie ponieważ apostołowie nie głosili o **przeistoczeniu**. (Dzieje 2:42, 46),

Teoria ta do tego kościoła została wprowadzona prawie 1200 lat po śmierci Pana Jezusa, który powiedział: „*czcąż mnie na próżno, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi*” (Mat. 15:9 BP).

Katolicy interpretują ten fragment dosłownie i stosują to przesłanie do Wieczerzy Pańskiej, którą nazywają “Eucharystią” lub “Mszą.” Na szczęście Pan Jezus sam po-

wiedział co miał na myśli mówiąc te słowa: „**Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem**” (Jan 6:63 BW).

Pan Jezus konkretnie stwierdził, że Jego słowa są „duchem.” Jezus używał fizycznych odniesień, pokarmu i picia aby nauczać duchowej prawdy. Tak jak spożywanie fizycznego pokarmu i napoju, które podtrzymują nasze fizyczne ciała, tak i nasze duchowe życie, zbawione i budo-

wane **jest** przez duchowe przyjęcie Go, przez łaskę i przez wiarę. Pismo **mówi**, że wieczerza zapoczątkowała Nowe Przymierze (Łukasza 22:19; 1 Koryntian 11:24-25), a nie **jest** rzeczywistym spożywaniem Jego fizycznego ciała i krwi. Apostoł Jan zapisał wypowiedzi Pana Jezusa na temat spożywania „ciała i krwi” (Jana 6:32-58) **ale nie chodzi o taką Wie-**

cherzę z apostołami, o której mowa w Mat. 26:2-29. Najbardziej poważny powód, dla którego przeistoczenie powinno być odrzucone, jest fakt, że Kościół Rzymskokatolicki postrzega to jako "ponowną ofiarę" Jezusa Chrystusa za nasze grzechy.

Jest to dokładnym przeciwieństwem tego czego nauczają apostołowie: „*Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa **raz na zawsze***” (Hebr. 10:10).

„*Nie potrzebuje on codziennie, jak arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, a potem za grzechy narodu; **uczynił to bowiem raz na zawsze**, złożywszy siebie samego w ofierze*”. „*Uczynił to bowiem **raz na zawsze**, gdy ofiarował samego siebie*” (Hebr. 7:27 BP).

Listy od czytelników

Witam, chciałabym bardzo podziękować za Twoje artykuły, bardzo są pomocne w zrozumieniu Pisma, szczególnie za ten o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Można się wczuć w ten ostatni etap życia Pana Jezusa, i dojść do wniosku, że bardzo dużo się wycierpiał aż łzy same popłynęły. Moje grzechy wziął na krzyż a ja nie potrafię w pełni docenić bo ciągle gdzieś się potykam. Dziękuję jeszcze raz. **Elżbieta**

Witam Tadeuszu

Wczoraj otrzymałem od Ciebie najnowsze czasopismo, super, czegoś takiego oczekiwałem, bo mogę na tej podstawie wyszukać łatwo wersety i pokazać znajomym podczas głoszenia prywatnego argumenty ze Słowa Bożego. Niedługo wiosna, trochę ciepło się robi więc i samopoczucie mam nadzieję że będzie lepsze. U mnie w porządku, dopóki na ulicy nie widzę świadków. Niektórzy co są dopiero zainteresowanymi, z dziećmi już informują jeden

drugiego że "to wykluczony" jak czytam z ust. Nienawisć od nich aż kipi. Wiesz kogo zrobili ze mnie Tadeuszu? Kolega dobry który zna jednego ŚJ już 20 lat, mówi że rozpuścili plotę że jestem psychicznie chory. Nie jest łatwo powstrzymać się żeby któremuś czasem nie przypieprzyć na ulicy i modlić się do Jezusa o wsparcie zamiast tego. A jak zdrowie i samopoczucie u Ciebie? Czy czasem przeszłość daje się we znaki?

Pozdrawiam - **Grześ**

Od 15 lat nie jesteśmy Świadkami Jehowy. Mojego męża matka i dwie siostry są w organizacji. Jak to u świadków oczywiście siostry rodzone nie przyznają się że mają brata, a matka też lepsza nie jest. Przeczytałam przypadkowo artykuł o człowieku który odszedł od organizacji założył rodzinę. Jego rodzice zostali matka zmarła 8 miesięcy temu. Syn chciał się spotykać z ojcem. Bracia pozwolili ojcu spotykać się z

synem i wnukiem ale pod warunkiem, że nie będą rozmawiać o religi i nie będą razem spożywać posiłku. Syn z wnukiem przy stole, a ojciec w kuchni. Dlaczego to przytaczam, bo teraz rozumiem dlaczego teściowa gdy do niej i teścia jedziemy [teściu nie jest u świadków 30 lat) też czyta i spotyka się z ludźmi Słowa Nadziei. Dlatego też jedziemy ze względu na niego. Teściowa szykuje poczęstunek ale nie siada z nami i nie je. Dlaczego taki podział przecież syn dobrze się prowadzi dlaczego wyróżnia wnuki na lepsze i gorsze. Cały czas uważam że w organizacji Świadców nie ma miłości. Poprosiłabym jeszcze o książkę „*Dokąd wybierasz się po śmierci*”.

Małgorzata

Witam serdecznie, czy można jeszcze u Was kupić/otrzymać broszury do prowadzenia rozmów ze Świadcami? Było tam wiele ciekawych artykułów, a ja moje rozprowadziłam po Świadcach i zostałam bez. Rok wydania nie ma znaczenia.

Ewa

W zasadzie tematem interesuję się od lat. Miałam broszury od Ciebie jakieś 15 lat temu, może nawet wcześniej. Moja babcia była Wolnym Badaczem Pisma Świętego i tak to się zaczęło. Ja jestem od 1988 w kościele Zielonoświątkowym, ale Świadcowie leżą mnie i mężowi na sercu. Często z nimi rozmawiamy, a Twoje broszury są świetną pomocą. Tyle, że nic nam już nie zostało. Bardzo więc dziękuję za pomoc.

Ewa

Bardzo dziękuję za szybką odpowiedź. Czytając Twoje teksty przeważnie znajduję jakąś przestrożę i wezwanie do czujności - to bardzo potrzebne. Myślę, że nawet w niektórych zborach ewangelicznych brakuje tego, a przecież zwiedzenie i odstępstwo od prawowitej nauki Biblii się rozwija i nabiera tempa. Już na początku 2017 r. dotarło do mnie, że nie mogę pozostać w

tej organizacji, myśli kłębiły się. Wszystko skrywałem w sobie, by nie powodować burzy wśród najbliższej rodziny (rodzice, jeden z braci rodzonych, żona są ŚJ). Po jednej z dogłębnych rozmów z rodzonym bratem (jest od 20 lat starszym i gorliwie działa w KŁS) - mniej więcej zaraz po mojej rezygnacji ze starszego - w której jednoznacznie wspomniałem o powodach, przez które nie mogę - we własnym sumieniu - być nadzorcą.

Przemówiliśmy się tak, iż już wtedy nieomal do zera on i jego rodzina ograniczyli kontakt ze mną, a muszę zauważyć, że brat mój do ortodoksów ŚJ nie należy. Chciałem się gdzieś z boczką ukryć i przecześć, ale przecież to nie możliwe. Jest dokładnie tak jak napisałeś Duch Święty daje wiele - nazwę to - sygnałów, ale ktoś kto jest zmanipulowany potrzebuje sporo czasu, by dotarł do świadomości faktów o odstępstwie ŚJ od prawd z Biblii - na pewno wiesz o czym mówię.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód przed decyzją o odejściu z organizacji to możliwe niebezpieczeństwo rozbitcia rodziny, ale decyzję w końcu trzeba podjąć, nie da się żyć w rozerwaniu... przynajmniej ja nie umiem (Łuk 14:26).

Co ciekawe w trakcie jakiejś kolejnej teologicznej rozmowy z żoną, stwierdziła: "skoro wierzysz tak jak powiedziałeś to nie możesz dłużej być ŚJ..." Był to jeden z drogowskazów Ducha Bożego, o które prosiłem będąc w rozterce co dalej... Moja małżonka przyznała po jakimś czasie, że nie zdawała sobie sprawy z konsekwencji tego zdania, bo przecież nie chciała i tak naprawdę - chyba - nie wierzyła, że jestem zdecydowany wyjść ze zboru ŚJ.

Mam kontakt z kilkoma osobami ze zboru w Grodzisku Maz., które już od dłuższego czasu szarpią się wewnętrznie pomiędzy duchowym światłem z Pisma Świętego, a

naukami CK. Zawsze staram się na ile to możliwe i potrafię merytorycznie, rozsądnie i delikatnie przedstawić zdanie Biblii. Jednak cały czas pamiętam w modlitwach, iż *"Jeśli PAN nie zbuduje domu, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą..."* [UBG, Ps 127].

Chociaż z żoną raczej potrafimy rozmawiać o różniących nas naukach biblijnych, ponad to uzgodniliśmy jak uczyć dzieci (14 i 17 lat) o Bogu - obecnie opieramy się głównie na NT, a w szczególności ewangeliiach - to w oczywisty sposób są sytuacje, w których nie mamy ze sobą po drodze np. niedziela ja idę na spotkanie ze społecznością żona na zebranie... co przyniesie przyszłość tylko w rękach Pana. Jednakowo przynaję, że jest to bardzo trudne zadanie - przynajmniej według mnie.

Jeśli chciałbyś, podać komuś z kontaktujących się z Tobą ŚJ z mojej okolicy to bardzo proszę. Jednym z darów, o który zabiegam w modlitwach to chęć służenia takim osobom i jeśli Bóg zechce posłużyć się mną to "oto jestem, poślij mnie!" Na początku kiedy uświadomiłem sobie, że koniec mojej przynależności do ŚJ jest nieunikniony nie byłem w stanie zaufać nawet w najmniejszym stopniu nikomu. Założyłem, iż będę sam, poddam się Panu i Jego prowadzeniu... tylko Bóg, modlitwa i Biblia!

Po jakimś czasie zrozumiałem, że gdzieś jakaś społeczność uczniów Chrystusa musi być. Po dłuższym rozglądaniu się w końcu trafiłem - jak pisałem wcześniej - do KECh w Grodzisku Maz. Choć to dopiero początek naszej znajomości, mam powody być dobrej myśli. Jeszcze raz dziękuję za budującą odpowiedź. Jeśli można daj znać jak nabyć książkę *"Dzieje Apostolskie Wczoraj i dziś"*.

Daniel

Drugi przyjacielu

Nie mam numeru 88 SN gdzie pisałeś o darach Ducha. Czy przeminęły, a jeśli tak

to kiedy? Proszę o odpowiedź, ponieważ to pytanie zadał mi jeden człowiek, a nie chciałym go wprowadzić w błąd.

Odpowiedź

Rzeczywiście w SN 88 pisałem o darach Ducha i jak je wydrukuję to ci prześlę. Może tak pokrótce przedstawię jak opisuje je Biblia. W 1 Kor. 12:4-11 apostoł Paweł wymienia te dary, które przez wszystkie wieki miały wspierać chrześcijan, natomiast w 1 Kor. 13:8-12 mówi, że ustaną kiedy przyjdzie doskonałość.

Kiedy przyjdzie Pan Jezus i nastanie pierwsze zmartwychwstanie, wtedy nikomu nie będą potrzebne. Wielu odrzuciło je tak, jak świadkowie Jehowy i tłumaczą, że ustały z chwilą śmierci apostołów, nie dając na to żadnego wersetu biblijnego.

Po drugie w tych darach są wymienione: *dar mądrości, dar poznania, dar wiary*. Co dziwne tymi darami się chlubią, ale jak ustały to wszystkie, albo żaden. Jeśli ustały wszystkie, to są pozbawieni *wiary mądrości i poznania*, co często daje się zauważyć w niektórych nauczaniach.

Pewni nauczyciele nie otrzymali darów Ducha Bożego, dlatego ogłosili, że ustały. Po drugie dary są dawane wg wiary, aby im nie zaszkodziły: *„Powiadam bowiem każdemu spośród was, mocą danej mi łaski, by **nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć, lecz by rozumiał z umiarem stosownie do wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił**”* Rzym. 12:3BW).

Jak widzisz ten temat, jak i każdy inny jest prosty, jeśli trzymamy się wykładni Biblii. Pan Jezus ostrzega przed tymi, którzy zmieniają Słowo Boże (Mat. 15:7-9).

Ale na świecie było i jest mnóstwo samozwańczych proroków, o których mówi Pan Jezus (Mat. 7:22,2), którzy robią wkoło siebie wiele hałasu i zamętu. Dzwonił do mnie jeden brat z Ameryki i mówił, że pewna grupa głosiła, że w sierpniu nastanie

koniec świata. Przyjechała do nich Telewizja i chcieli to nagrać, ale kazali im przyjechać za tydzień czyli po ich końcu świata.

Redaktorzy TV powiedzieli im, że nie przyjadą, bo jak głosicie, nas już nie będzie.

Gdyby ci 'chrześcijanie' badali Pismo wiedzieliby, że naprzód musi wypełnić się to Słowo 2 Tes. 2:1-3 i dalsze wersety. Że zanim nastanie koniec musi nastać wielki ucisk musi i trwać 3,5 roku (Obj. 13:5). Widzisz bracie jakie to szczęście trwać we Słowie Bożym i być kierowanym Duchem Bożym. Pozdrowienia dla całej rodzinie, a szczególnie dla Joli, chyba się nie pogniewasz?

Tadeusz

Dorastałam w typowej rodzinie katolickiej. Poznałam chłopaka, w którym się zakochałam i mając 21 lat wyszłam za mąż. Cały świat leżał u mych stóp. Miałam pracę, męża, było cudownie. Lecz czarne chmury nadciągały. W tym czasie przychodzili do naszego domu Świadkowie J. głosząc, że Armagedon tuż tuż, bo w 1975 roku i prawdopodobnie w październiku w/g ich obliczeń też był tuż, tuż. Rodzina przyjęła tę doktrynę i zakupiła od nich niedostępną w tamtym czasie Biblię, a także karmiła się broszurami *Strażnica* i *Przebudźcie się*. Mama pracowała nade mną, nie dając mi spokoju. Ja słuchając o wielkim ucisku i w przekonaniu, że tak się stanie, ponieważ uwierzyli rodzice i brat i siostra, ogarnięta strachem, uwierzyłam nie bacząc na związane z tym konsekwencje. Bo skoro nadejdzie zagłada, to czy ważne jest w tej chwili moje małżeństwo?

Przekonywałam męża, a on znalazł sobie inną i spotyka się z nią, aby mnie ukarać. Trudno, czas jest krótki, a najważniejsze, że dziecko, które przyjdzie na świat, będzie ze mną w raju. Małżeństwo się rozsypało, przyszedł październik, listopad. W/g

ich tłumaczeń jest pewien czas między stworzeniem Adama a Ewy, więc koniec może się trochę przesunąć.

Czas upływał, Armagedon nie nadchodził, a Świadkowie już twierdzili, że niektórzy tak mylnie interpretowali, lecz nadchodzi Nowe Światło z Brooklynu wyjaśniające czasy końca. Początkowo Świadkowie stawiali mnie za wzór wiary, ale gdy w miasteczku zaczęło się mówić, że Świadkowie rozbili małżeństwo, zaczęło mnie karcić: związek to poważna sprawa i nie należy tak postępować.

Na zebraniach stroniono ode mnie, w pracy też koleżanki i koledzy robili docinki. Córką poszła do przedszkola, szkoły, dzieci dokuczały jej, że nie ma tatusia. W tym okresie miałam pretensje do Pana Boga, że mnie zawiódł. Zrobiłam wszystko czekając na Armagedon, a czy Pan zakpił ze mnie. Psychicznie nie dawałam sobie rady. Pragnęłam za wszelką cenę wynieść się z domu rodzinnego i gdy taka okazja się pojawiła, z radością wyprowadziłam się i zamieszkałam daleko, w obcym mieście, które pokochałam. Nadeszły kolejne lata niewiary. Chociaż byłam pewna, że prawda jest w Piśmie Świętym, to Pan Bóg był dla mnie daleki, zimny, a na pewno nie kochający. Szukałam mimo to społeczności, która opierałaby się na Słowie Bożym. Słuchając Pastora starałam się być czujna. Niezależnie, jak przekonujące było kazanie, uważałam, że należy uwzględnić wartości jakie dyktuje rzeczywistość w świecie wokół nas.

Przełom przychodził powoli. W kolejnej mojej zawierusze życiowej zauważyłam, że Pan pochylił się na de mną, poprowadził i postawił na twardym gruncie. Odpowiedział na modlitwy, które były raczej rutynowe, a na pewno nie żarliwe. Zauważyłam wielką miłość i miłosierdzie Boże. Z Pisma Świętego zaczęła wylewać się ogromna miłość, także do mnie, gdzie

moje grzechy zakryła drogocenna krew przelana. Czuję, że nie jestem nieznaczącym punktem na ziemi, a Pan troszczy się o mnie, jak o swoje dziecko. Zgodnie ze Słowem jesteśmy dziećmi Bożymi i dzieździcami. Cudownie jest być w rękach tak wspaniałego Boga. Mówiąc swoje świadectwo, słyszałam nie raz "ja bym się nie dał, nie dała, tak zmanipulować Organizacji ŚJ."

Wiem jednak, że nie jestem wyjątkiem. Były i są przypadki załamania, frustracji, zagubienia, odejścia w niewiarę a nawet samobójstw tych, którzy przejrzeni na oczy, iż ta sekta jest wielkim oszustwem. Powstała Fundacja "Słowo Nadziei", która pomaga byłym świadkom uwierzyć Słowu Bożemu. Dziękuję naszemu Panu, że dzięki Fundacji wielu ludzi zostało uratowanych i uzdrowionych duchowo.

Pan troszczy się o swoje owce, zranione opatruje, chore uzdrawia, rozproszone ratuje. "Przystępuję więc odważnie i ufnie do tronu łaski, abym dostała miłosierdzia i znalazła łaskę zapewniającą pomoc w stosownej porze" Hebr.4:16. **Krysia**

Danielu Bracie w Chrystusie. Nie odbieraj sobie radości z powodu nieprawej mamony, której nie masz. Jak Pan zechce to będziemy wydawać książki, a jeśli nie to mamy usta, nogi aby nieść ludziom dobrą nowinę. (Łuk. 8:1). Wspaniale jest to, że wołasz do Pana o robotników (Łuk. 10:2) i zachęcaj do tego innych.

Gdyby chrześcijanie głosili, to tylu ludzi nie poszłoby do różnych ruchów pseudo-religijnych i sekt. Wolny czas jaki masz poświęć na badanie Słowa i w pierwszej kolejności jemu daj wiarę.

Pozdrawiam Serdecznie **Tadeusz**

Witam

Piszę z nadzieją że dobrze się skontaktowałem, w styczniu opuściłem organizację

zawiedzony ich naukami i szukam kontaktu z prawdziwymi chrześcijanami którzy wierzą w Pana Jezusa, a nie w organizacje. Pozdrawiam Dariusz D. Ps. mieszkam w sosnowcu.

Dobrze trafiłeś, przeszliśmy to co ty. Z Sosnowca kilka dni temu dzwoniły dwie siostry, które były świadkami jedna 40 lat druga 15. Ponieważ nikomu nie podajemy żadnej informacji bez jego zgody musiałbym do nich zadzwonić i jakbyś podał swój telefon to moglibyście cię z nimi poznać aby wzajemnie się budować.

Niestety Pan Jezus powiedział, że kłakół i pszenica będzie rosła do żniwa i będziesz musiał sam sprawdzać czy ludzie z którymi będziesz się spotykał pragną służyć i trwać w Słowie Jan 8:31,32, czy są farbowanymi owcami. Ale nie martw się na zapas, Bóg da dzień da i wyście. Skoro cie wyprowadził z niewoli człowieka, to ON zadba o ciebie najlepiej (Mat. 6:33,34).

Tadeusz

Szanowna Pani

Kilka razy w tym krótkim liście prosi pani o pomoc. Jednak nie zawsze przyjęcie pomocy komuś odpowiada. Wasze niedłgie życie jak wynika z listów, ma wiele zakrętów. Pani partner (nie mąż) zostawił żonę i syna, a mimo to pani zdecydowała się z nim na powołanie córeczki. Obydwoje dalej budujecie swoje szczęście na czyjeś krzywdzie, a nie jest powiedziane, że będziecie razem. Piszę pani: „*Jestem katoliczką i mam fundamenty wiary dosyć silne*”. Z tego co wiem, że katolicyzm, ani ŚJ nie popierają rozwodów, jednak życie pisze inny scenariusz. Obydwoje postanowiliście budować swoje szczęście na krzywdzie innych. Próbujecie przeciągnąć swego partnera na swoją religię, ale jedna i druga religia dość daleko odeszła o nauczania biblijnego.

Jest tylko jedna droga do rozwiązania tego pata, uznać Jezusa za swego Pana. Zostawcie swoje religie i zastanówcie się nad swoim zbawieniem. Nie zbawi was żadna religia, ponieważ Pan Jezus umarł za rodzaj ludzki, a nie za instytucje religijne: „*Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu*”. (1 Jana 1:7 BW).

Przestańcie bronić nauk ludzkich, ale zaczęncie z sobą rozmawiać przez Pismo Święte, ale nie tak, jak to czynią nie tylko świadkowie, czyli wrywając teksty z kontekstu, ale odpowiedzi szukać w danym wersecie, kontekście lub innych miejscach w Biblii, które omawiają dane zagadnienie. Rozpocznijcie od wspólnej modlitwy i od wyznania grzechów sobie i Bogu. „**Wyznawajcie** zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego”. (Jak. 5:16BW).

Apostoł Piotr niejako woła: „*Pokutujcie więc i **nawróćcie** się, aby grzechy wasze zostały zgładzone*”. (Dzieje Ap. 3:19BT). „*Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których **grzechy** zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczyta grzechu*”. (Rzym. 4:7,8BT). „*Który wydał samego siebie za nasze **grzechy**, aby wyrwać nas z obecnego złego świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego*”. (Gal. 1:4BT).

Pani partner zachęca panią do poznawania prawdy, ale Kim lub czym jest prawda? Pan Jezus powiedział: „*Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie*”. (Jan 14:6BT).

„*Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będzie-*

cie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. (Jan 8:31,32 BT).

Teraz zwracam się do pani partnera, który myślę, że lepiej porusza się po Biblii niż pani. Pewnie jako głosiciel wielokrotnie cytował przy drzwiach ludziom powyższe słowa Jezusa: *poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi*.

Ale Pan Jezus powiedział: *Jeżeli wytrwacie w słowie moim*. Niestety Pan Jezus nie głosił życia wiecznego na ziemi ponieważ: „*ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone*”. (1 Kor. 15:50BW). Życie wieczne na ziemi to nie jest prawda biblijna, ale teoria niewolnika.

Nie znajdzie pan nigdzie w Biblii nauczania, że Chrystus dopiero w 1914 rozpoczął swoje panowanie: Ponieważ Biblia uczy nas czegoś innego, że po wniebowstąpieniu, a nie w 1914 roku Pan Jezus, który: „*jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, **zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach***”. (Hebr. 1:3BW).

„*Gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła*”. (Efez. 1:20-23BW).

Wasz niewolnik w Strażnicy z dnia 15 lipca 2013 roku odwołała rok 1914, który dla świadków jest fundamentem ich wiary, na którym zbudowano całą naukę niewolnika, która cały czas jest zmieniana i to nie bynajmniej z bojaźni Bożej ale ze względu na uciekający czas. Kiedy powrócimy do obliczeń tego roku na podstawie Daniela

4:20, nie zwraca się uwagi na wy tłumaczenie - kim było to drzewo, a jest wytłumaczone przez anioła w Dan. 4:17-19) Przecież Babilon nie ma nic wspólnego z Żydami, ani chrześcijaństwem.

Pokolenie roku 1914 miało nie przeminąć, a przeminęło Strażnica 21/1995 roku. Tak przemijają wszystkie nauki owego niewolnika. Zwracam się szczególnie do pana, ponieważ pan to zna i jest odpowiedzialny nie tylko za siebie, ale za swoje dzieci i niewiastę, którą pan chce zwerbować do Organizacji. Nie pisze tego wszystkiego aby uczynić panu przykrość, ale aby nawrócić się pan od niewolnika do Boga.

Witam!

Proszę o informację nt. możliwości nabycia książek Fundacji, a dot. ŚJ, których wykaz znajduje się na stronie internetowej. Dla informacji m. nami - nigdy nie byłem ŚJ. Niejednokrotnie od 30 lat nieregularnie nawiedzali mnie bądź moją rodzinę. Wielokrotnie z nimi rozmawialiśmy na wiadomo jakie tematy. Ponieważ prawdopodobnie zechcą mnie odwiedzić chciałbym nabyć Waszą literaturę dla siebie by z niej korzystać. Proszę o informację z emailem.

Pozdrawiam – Józef

Mieszkam w Niemczech proszę o pomoc ze skontaktowaniem się z osobami które opuściły organizację, Jestem byłym SJ

Opuściłem organizację ponad rok temu. Po za tym chciałbym się przyłączyć do współpracy .

Pozdrawiam Serdecznie Martin”

CZY NIEUCHRONNIE NADCHODZĄ CZASY OSTATECZNE?", Tadeusz Połgensek, wyd. Fundacja Słowo Nadziei. Rozważne i przystępne przedstawienie znaczenia prorocत्व Biblii na temat co nas czeka w przyszłości. Autor argumentuje, co wiemy na pewno, a co jest jeszcze przed nami zakryte. Rozprawia się z fałszywymi poglądami (m. in. Świadków Jehowy). Książka zachęci cię do trwania w wierze. Polecamy szczególnie dla chrześcijan, którzy dosyć dobrze znają Biblię.

Opinia czytelnika

W piątek byłem u Eli i Piotra, razem po raz pierwszy obchodziliśmy Wieczerzę Pańską. Niesamowite doznanie duchowe jakiego nie znaleźmy będąc ŚJ. Cudowne uczucie być uczestnikiem, a nie tylko obserwatorem. Wszyscy byliśmy bardzo przejęci i szczęśliwi, że nikt nie może nam już tego zabronić. Był też z nami jeden "krawciarz", który się przebudza.

Pozdrawiam – Stefania

Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-209 Gdynia 9 skr. Pocz. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. Redakcja@sn.org.pl

Redakcja sobie zastrzega prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISSN 1425-3232